IX kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii (nr 20)**
- **Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 37)**

z dnia 17 listopada 2020 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii (nr 20)

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 37)

17 listopada 2020 r.

Komisje: Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii oraz do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem posła **Jana Grabca (KO)**, przewodniczącego Komisji, oraz posła **Grzegorza Napieralskiego (KO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyły:

– informację Ministra Cyfryzacji na temat stanowiska w sprawie prac nad Kodeksem Usług Cyfrowych (DSA), ze szczególnym uwzględnieniem ponownego otwarcia dyrektywy w sprawie handlu elektronicznego (2000/31/WE) oraz znaczenia tych regulacji dla rozwoju polskiego sektora cyfrowego i nowoczesnych technologii.

W posiedzeniu udział wzięli: **Marek Zagórski** sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, **Luiza Czyż-Trzcianowska** dyrektor Departamentu Regulacji Urzędu Komunikacji Elektronicznej, **Agnieszka Gładysz** dyrektor Departamentu Strategii i Analiz Urzędu Komunikacji Elektronicznej, **Michał Pukaluk** dyrektor Departamentu Polityki Międzynarodowej Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, **Urszula Czarnomska-Bokowy** starszy specjalista w Departamencie Ochrony Konkurencji Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, **Paweł Nowik** administrator w Departamencie Spraw Zagranicznych Urzędu Komunikacji Elektronicznej, **Małgorzata Reilly** starszy specjalista Departamentu Strategii i Analiz Urzędu Komunikacji Elektronicznej, **Aleksandra Stepnowska** naczelnik Departamentu Spraw Zagranicznych Urzędu Komunikacji Elektronicznej, **Mariusz Stolarz** doradca techniczny Najwyższej Izby Kontroli, **Magdalena Bublewicz** ekspert Business Centre Club, **Janusz Dorożyński** członek Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Informatycznego, **Karolina Iwańska** przedstawicielka Fundacji Panoptykon, **Michał Kanownik** prezes Związku Importerów i Producentów Sprzętu Elektrycznego i Elektronicznego Cyfrowa Polska, **Jacek Kosiorek** wiceprezes Zarządu Polskiej Izby Radiofuzji Cyfrowej, **Jakub Kubalski** Pracodawcy RP, **Mariusz Mielczarek** Pracodawcy RP, **Aleksandra Musielak** ekspert rynku cyfrowego w Departamencie Prawa Gospodarczego Konfederacji Lewiatan, **Jacek Silski** prezes Zarządu Polskiej Izby Radiofuzji Cyfrowej, **Bartosz Stasch** dyrektor Biura Zarządu Polskiej Izby Radiofuzji Cyfrowej, **Blanka Wawrzyniak** analityczka polskich i unijnych regulacji w Fundacji Instrat, **Jan Zygmuntowski** sekretarz Rady Programowej Fundacji Instrat oraz **Patryk Jaki**, **Krzysztof Jurgiel**, **Karol Karski**, **Beata Mazurek**, **Dominik Tarczyński** – posłowie do Parlamentu Europejskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agata Jackiewicz** z – sekretariatu Komisji w BSM; **Magdalena Krzymowska, Wioletta Więciorkowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Jan Grabiec (KO):

Szanowni państwo, otwieram wspólne posiedzenie Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii oraz Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Witam serdecznie wszystkich posłów, członków obu Komisji obecnych na sali oraz uczestniczących w posiedzeniu zdalnie. Witam naszych gości. Witam pana ministra Marka Zagórskiego, obecnie sekretarza stanu w kancelarii premiera i pana dyrektora Michała Pukaluka reprezen-

tującego Departament Polityki Międzynarodowej, witam serdecznie, panie dyrektorze. Witam także uczestniczących zdalnie w posiedzeniu Komisji przedstawicieli Urzędu Komunikacji Elektronicznej, Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, Najwyższej Izby Kontroli oraz zaproszonych przedstawicieli branży cyfrowej, przedstawicieli pracodawców i fundacji zainteresowanych tematyką dzisiejszego posiedzenia Komisji.

Informuję, że wspólne posiedzenie komisji zostało zwołane przez marszałek Sejmu na podstawie art. 198j ust. 2 regulaminu Sejmu i będzie prowadzone z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiających porozumiewanie się na odległość.

Paniom i panom posłom, którzy uczestniczą w posiedzeniu zdalnie, przypominam, że zgłoszenia do zabrania głosu w dyskusji należy wysłać pod adres e-mail kcnt@sejm.gov.pl lub poprzez czat w aplikacji Whereby po zalogowaniu się do pokoju wideokonferencyjnego.

Jednocześnie informuję, że posłowie, członkowie Komisji obecni na sali obrad Komisji głosują przy użyciu urządzenia do głosowania za pomocą legitymacji poselskiej. Wówczas nie logują się w systemie komunikacji elektronicznej i nie używają tabletów.

Przystępujemy do sprawdzenia kworum. Czy jesteśmy gotowi? Bardzo proszę państwa posłów o naciśnięcie jakiegokolwiek przycisku w celu potwierdzenia obecności na posiedzeniu.

Proszę państwa, trwa głosowanie dotyczące kworum, dlatego nie słychać dźwięku. Czekamy na potwierdzenie obecności posłów, którzy są obecni, biorą udział w posiedzeniu zdalnie. Dajemy chwilę członkom Komisji na zalogowanie do systemu i oddanie głosu. Za chwilę, gdy się skończy głosowanie, włączymy dźwięk i będziemy kontynuować posiedzenie Komisji.

Informacja, że musimy sprawdzić system. W tej chwili pracujemy nad tym, żeby posłowie mogli oddać głos zdalnie, bo zdaje się, że mamy drobną usterkę techniczną i jeszcze nie mogą wziąć udziału w głosowaniu. Potrzebujemy jeszcze chwili na udostępnienie posłom możliwości udziału w głosowaniu, członkom obu Komisji, którzy nie są obecni na sali, ale biorą udział w posiedzeniu zdalnie.

Ja tylko informacyjnie, że głosowanie zostało odblokowane, trwa głosowanie i za chwilę podamy jego wyniki. Zamykamy głosowanie. Bardzo dziękuję posłom za udział w głosowaniu. Proszę o podanie informacji o kworum. Dziękuję bardzo.

Głosowało ogółem 52 posłów. Z komisji cyfryzacji i nowych technologii 17 i tutaj stwierdzam kworum. Jeśli chodzi o Komisję do Spraw Unii Europejskiej mamy 36 posłów uczestniczących w posiedzeniu, również mamy kworum. W związku z tym stwierdzam, że możemy procedować posiedzenie połączonych Komisji.

Porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje informację Ministra Cyfryzacji na temat stanowiska w sprawie prac nad Kodeksem Usług Cyfrowych, ze szczególnym uwzględnieniem ponownego otwarcia dyrektywy w sprawie handlu elektronicznego (2000/31/WE) oraz znaczenia tych regulacji dla rozwoju polskiego sektora cyfrowego i nowoczesnych technologii. Czy ze strony członków Komisji są uwagi do zaproponowanego porządku dziennego? Nie widzę zgłoszeń, nie ma uwag. W związku z tym stwierdzam, że porządek dzienny został przyjęty. Przystępujemy do realizacji porządku dziennego.

Bardzo proszę pana ministra Marka Zagórskiego sekretarza stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów o przedstawienie informacji. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Marek Zagórski:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, szanowni państwo, bardzo dziękuję za podjęcie tego tematu, dlatego że jest to dyrektywa w tej chwili roboczo nazywana Kodeksem Usług Cyfrowych. Zaraz wyjaśnię to szerzej. Prace, które rozpoczynamy, rozpoczęła Komisja Europejska. Jest to rzeczywiście akt bardzo szczególny, który będzie miał bardzo duże znaczenie, jeśli chodzi o funkcjonowanie wspólnotowego rynku. Wbrew pozorom, i to nie tylko w tym obszarze czysto elektronicznym, ale będzie oddziaływał na całą gospodarkę Unii Europejskiej. Z tego powodu dyskusja jest jak najbardziej potrzebna i polski głos w tej dyskusji powinien być znaczący, powinniśmy być bardzo aktywni w tym obszarze.

Dziękując, chcę państwu przekazać kilka podstawowych informacji. Zacznę od tego, że akt prawny o usługach cyfrowych, zwany roboczo także Kodeksem Usług Cyfrowych,

czyli Digital Services Act, to zapowiadana przez Komisję Europejską inicjatywa legislacyjna, która ma się opierać na rewizji dyrektywy o handlu elektronicznym. Komisja planuje opublikować projekt tego aktu 2 grudnia 2020 r.

Wyjaśnienie, które jest potrzebne na początku, jest takie, że pierwotnie miał być to jeden dokument. W tej chwili komisja najprawdopodobniej rozdzieli to na dwie legislacje, czyli Digital Services Act będzie oznaczał rewizję dyrektywy o handlu elektronicznym, natomiast akt o rynku cyfrowym tzw. Digital Market Act ma być inicjatywą, która będzie ograniczać działania antykonkurencyjne, otwierać ekosystemy dużych platform o charakterze systemowym. Postaram się skoncentrować przede wszystkim na Digital Services Act, ale oczywiście elementy dotyczące Digital Market Act także będą w tej mojej wypowiedzi, i myślę, że w trakcie dyskusji będą brane pod uwagę.

Główne cele zapowiadanej legislacji, to ujednolicenie procedury, zgłaszanie i usuwanie nielegalnych treści z internetu, uregulowanie kwestii moderowania treści przez pośredników internetowych, ich transparentności i rozliczalności w tym procesie, przepisy dotyczące reklamy online, nadzór regulacyjny nad działaniami platform w zakresie moderacji treści.

Jeszcze Ministerstwo Cyfryzacji rozpoczęło bardzo wcześnie prace nad tym projektem. Działania przygotowawcze podjęliśmy już w 2019 r., kiedy DSA było jedynie ogólną koncepcją, o której informowała przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen mówiąc o kwestiach cyfrowych w wytycznych dla nowej Komisji Europejskiej na lata 2019-2024. W sierpniu i wrześniu 2019 r. przeprowadziliśmy otwarte konsultacje w sprawie postulatów dotyczących rewizji dyrektywy o handlu elektronicznym z 2000 r. w kontekście DSA. W październiku 2019 r. zorganizowaliśmy warsztaty w ministerstwie z udziałem interesariuszy biorących udział w konsultacjach. Chcieliśmy przez te konsultacje zorientować się we wstępnych opiniach rynku i organizacji pozarządowych na temat postulowanych kierunków zmian prawnych. Chcieliśmy także zaktywizować i zainteresować rynek do podjęcia własnych prac nad diagnozą obecnej sytuacji, w związku z tym określenia postulatów potrzebnych zmian w dyrektywie o handlu elektronicznym. Co myślę ważne, że byliśmy jednym z pierwszych krajów, które takie konsultacje z rynkiem w kontekście DSA rozpoczął.

W grudniu 2019 r. zorganizowaliśmy w Warszawie spotkanie ministrów grupy D9+, podczas którego przeprowadziliśmy dyskusję na temat DSA. Grupa D9+ to państwa Unii Europejskiej, które reprezentują podobne podejście do spraw cyfrowych. Do tego grona należą: Belgia, Dania, Finlandia, Estonia, Holandia, Luksemburg, Irlandia, Szweja, natomiast Polska i Czechy mają status obserwatora. W trakcie spotkania w Warszawie daliśmy także głos firmom, aby przedstawiły swoje osiągnięcia, oczekiwania co do przyszłych zmian w prawie. Spotkanie zaowocowało przygotowaniem – z inicjatywy i pod kierunkiem polskiego ministerstwa – opublikowanego w maju 2020 r. wspólnego stanowiska grupy D9+ w sprawie DSA. Dotarło ono do Komisji Europejskiej jeszcze przed formalnym rozpoczęciem prac i myślę, że było znaczącym głosem grupy ważnych państw na etapie przygotowywania koncepcji.

Przeprowadziliśmy też specjalną ekspertyzę w sprawie analizy obecnego stanu prawnego regulującego świadczenie usług przez pośredników internetowych, która miała pokazać między innymi, jaki będzie wpływ planowanej legislacji na gospodarkę Polski i konkurencyjność przedsiębiorstw krajowych. W aspekcie gospodarczym jednym z wniosków ekspertyzy jest wskazanie, że przyjęcie zbyt restrykcyjnych i zbyt mało elastycznych reguł może doprowadzić do zahamowania tworzących się dynamicznie nowych modeli biznesowych. W tym aspekcie można też przyjąć z dużym prawdopodobieństwem, że duże platformy będą w stanie lepiej poradzić sobie z nowymi obciążeniami niż małe i średnie przedsiębiorstwa. Ekspertyza wskazuje także na potrzebę zwrócenia szczególnej uwagi na największych pośredników internetowych dominujących na rynku – tutaj istotnym jest brak dostatecznej możliwości wyboru alternatywnych dostawców usług przez użytkowników. Innym wskazaniem ekspertyzy jest potrzeba objęcia regulacjami – co oczywiste w tym kontekście – pośredników z państw trzecich.

Od czerwca do września 2020 r. komisja prowadziła konsultacje publiczne w sprawie pakietu DSA. Konsultacje te obejmowały bardzo szeroki zakres tematyczny, wychodzący

poza kwestie rewizji dyrektywy o handlu elektronicznym, co jak widać, zaskutkowało także rozdzieleniem tej regulacji na dwa akty. Biorąc pod uwagę nasze zaangażowanie, jako Ministerstwo Cyfryzacji, koordynowaliśmy przygotowanie stanowiska non-paper dla polskiej administracji do konsultacji publicznych w sprawie DSA. Zresztą zwróciliśmy się także do organizacji pozarządowych działających w Polsce o to, żeby w konsultacjach publicznych, które miały miejsce i były w tym czasie, zgłosiły swoje uwagi i postulaty po to, żeby głos płynący z Polski był jeszcze bardziej zauważalny już na etapie wstępnych prac.

Jeśli chodzi o polskie stanowisko, to w zakresie rewizji dyrektywy postulujemy zachowanie zasad, które legły u podstaw istnienia i funkcjonowania jednolitego rynku cyfrowego, czyli zasady państwa pochodzenia, zasady wyłączenia odpowiedzialności pośredników internetowych oraz braku ogólnego obowiązku monitorowania treści. Jednocześnie widzimy, że nadszedł czas, aby dokonać przeglądu zapisów dotyczących usuwania nielegalnych treści z internetu i moderowania treści przez pośredników internetowych. W tym świetle wyrażamy nasze poparcie dla działań, które zapewnią większą pewność prawa, w tym dla pośredników internetowych i zapobiegną fragmentacji rynku wewnętrznego, przyczynią się do ochrony praw podstawowych użytkowników internetu i do zwiększenia bezpieczeństwa w sieci, wprowadzą skuteczny nadzór nad rynkiem w odniesieniu do moderacji treści przez pośredników. Zależy nam na ujednoliceniu procedury usuwania nielegalnych treści z internetu, dlatego wskazujemy, że istotną częścią prac nad DSA powinno być wprowadzenie jednolitych mechanizmów powiadamiania o nielegalnych treściach i ich usuwania w całej Unii Europejskiej. Obecnie różne platformy stosują w tym zakresie odmienne procedury i praktyki, co w efekcie nie służy ochronie użytkowników oraz nie sprzyja budowie jednolitego rynku cyfrowego. Dlatego chcemy, aby DSA określiło jasne działania i ramy czasowe przewidziane dla każdego etapu procedury.

Postulujemy proporcjonalność przyjmowanych rozwiązań tak, aby nie nakładać zbytnich obciążeń na małe i średnie przedsiębiorstwa i zadbać o to, by tworzone przepisy nie tworzyły barier wejścia na rynek dla nowych podmiotów. Proporcjonalność powinna oceniać zasięg danego podmiotu, tj. jak duży krąg odbiorców korzysta z usług danej platformy i stopień narażenia platformy na nielegalne treści. Chcemy oddzielenia treści nielegalnych, które podlegają regulacji w ramach dyrektywy, od treści szkodliwych jak np. dezinformacja, i tu widzimy możliwości oparte na współregulacji.

Uważamy, że projektując rozwiązania należy zachować równowagę z jednej strony pomiędzy potrzebą bezpieczeństwa, a z drugiej ochroną przed nadmiarowym usuwaniem treści, co mogłoby prowadzić do cenzury w Internecie, co zresztą często jest obecnie podkreślane w odniesieniu do platform społecznościowych. Dlatego zależy nam na zapewnieniu efektywnych narzędzi kontrolnych i odwoławczych dla użytkowników od decyzji platform internetowych w zakresie blokowania lub usuwania treści. W naszej opinii, również istotne, jak szybkie i efektywne usuwanie nielegalnych materiałów z internetu, jest wprowadzenie mechanizmów przeciwdziałającym nieuzasadnionemu usuwaniu lub blokowaniu treści.

Może jeszcze chwilę tutaj, chciałbym powiedzieć o tym, że jak będą pytania, to też chciałbym podkreślić i zwrócić na to uwagę, że niezależnie od usuwania treści, ważnym elementem jest zwiększenie pozycji użytkowników platform mediów społecznościowych, zwiększenie i wzmocnienie ich pozycji względem tych platform. Mówiąc najprościej, potraktowanie użytkowników mniej więcej tak, jak konsumentów ze wszystkimi prawami, w tym także prawem do kontroli swoich danych i zapewnienia możliwości przenoszenia danych między platformami, tak żebyśmy… Wbrew pozorom, w najmniejszym być może stopniu dotyczy kwestii wrażliwych, politycznych, ale pragnę zwrócić uwagę, że dla wielu przedsiębiorców platformy społecznościowe są miejscem do prezentacji swojej oferty i ewentualne ich zablokowanie po prostu uderza w możliwości prowadzenia biznesu. Stąd możliwość przenoszenia danych jest jednym z elementów, które będziemy bardzo mocno podkreślali w stanowisku polskim w trakcie tych prac.

W kontekście projektowania nowych rozwiązań ważne jest też skuteczne zapobieganie i zwalczanie cyberprzestępczości, co wymaga współpracy organów egzekwowania

prawa z sektorem prywatnym, przy jednoczesnym zachowaniu odpowiedniej gwarancji w zakresie praw podstawowych, w szczególności takich jak wolność wypowiedzi i prawo do informacji. Uważamy natomiast, że zgłoszenia kierowane ze strony organów państwa zajmujących się egzekwowaniem prawa powinny być traktowane przez platformy priorytetowo.

Nowymi regulacjami powinny zostać objęte podmioty z państw trzecich, które kierują swoje usługi i towary do konsumentów w Unii Europejskiej. Należy bowiem zachować konkurencyjność podmiotów z Unii i zadbać o równe reguły dla wszystkich przedsiębiorców. Jednocześnie oprócz rozszerzenia zakresu terytorialnego przepisów unijnych konieczne jest przyjęcie efektywnych środków egzekwowania tych przepisów oraz sankcjonowania ewentualnych naruszeń, w tym wobec podmiotów państw trzecich.

Nadzór nad przestrzeganiem przepisów powinien uwzględniać udział regulatorów krajowych. Za ustanowieniem właściwych organów na szczeblu krajowym przemawia przede wszystkich możliwość ich szybkiej reakcji oraz znajomość specyfiki regionalnej. W tym aspekcie mając na uwadze konieczność zapewnienia jednolitości stosowania reguł w ramach jednolitego rynku należy zapewnić koordynację ich działań, jak również rozważyć powołanie organu na szczeblu unijnym. Stąd postulat hybrydowego modelu nadzoru regulacyjnego. Przyszłe zadania regulatora powinny się koncentrować na błędach systemowych związanych z polityką moderacji treści przez pośredników internetowych. Należy zwrócić szczególną uwagę na usługi świadczone transgraniczne oraz na duże platformy prowadzące działalność w skali globalnej.

To tyle mojej wstępnej informacji. Jeżeli państwo posłowie i szanowni państwo będziecie mieli uwagi szczegółowe, to oczywiście w miarę możliwości jestem gotowy udzielić wyczerpujących, bardziej pogłębionych informacji, zwłaszcza na temat stanowiska polskiego. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jan Grabiec (KO):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Czy jeszcze ktoś, jeśli chodzi o stronę rządową? Jeśli nie, to przejdziemy do dyskusji.

Otwieram dyskusję. Mamy pierwsze zgłoszenie, panie pośle, wcześniej zgłoszone. Jeśli pozwolicie panowie, to poprosimy współinicjatorów odbycia dzisiejszego posiedzenia, czyli Związek Importerów i Producentów Sprzętu Elektrycznego i Elektronicznego Cyfrowa Polska. Jest z nami prezes związku pan Michał Kanownik, który zaproponował czy prosił o odbycie tego posiedzenia Komisji, który chciałby w ramach dyskusji zabrać głos. Za chwilę oddamy głos parlamentarzystom obecnym na sali. Czy w tej chwili możliwe jest połączenie? Zaraz zobaczymy, czy możliwe jest połączenie.

Panie prezesie, czy pan nas słyszy?

Prezes Związku Importerów i Producentów Sprzętu Elektrycznego i Elektronicznego Cyfrowa Polska Michał Kanownik:

Tak słyszę, miałem drobne problemy z połączeniem.

Przewodniczący poseł Jan Grabiec (KO):

Bardzo prosimy o krótkie wystąpienie i za chwilę oddamy głos w dyskusji pozostałym uczestnikom.

Prezes ZIPSEE Cyfrowa Polska Michał Kanownik:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo, panie ministrze, po pierwsze, bardzo dziękuję również za podjęcie tego tematu, gdyż jest to, wydaje mi się, na horyzoncie jeden z najważniejszych aktów prawnych, które uregulują i ukształtują rynek cyfrowy w Polsce i w całej Unii Europejskiej. Ważne jest, żeby właśnie polski głos, polskiego sektora był głośny, donośny i Polska ma realną szansę stać się liderem tego tematu na forum Unii Europejskiej. Tak jak pan minister powiedział, DSA jest częścią szerszej strategii cyfrowej Unii Europejskiej o strategii sztucznej inteligencji i strategii w zakresie danych. Natomiast musimy pamiętać o tym, patrząc politycznie na ten dokument, że jest on elementem budowania szerszej suwerenności cyfrowej Unii Europejskiej, promowania europejskich czempionów, szczególnie w konkurencji z platformami spoza Unii Europejskiej.

Z całą pewnością ten dokument ukształtuje przyszłość rynku cyfrowego w całej Unii Europejskiej. Moim zdaniem, Polska i cała Europa Środkowa, ma tu ogromne pole do działania, gdyż jako aspirujący do roli cyfrowych czempionów w ramach Unii Europejskiej musimy zadbać o te regulacje, żeby nie tylko nie przeszkadzały rozwojowi cyfrowych usług, ale wręcz stymulowały rozwój nowych usług, nowych produktów, które mogą mieć pewne źródło swojego powstania właśnie wśród polskich i środkowoeuropejskich firm. Szczególnie zwracam uwagę właśnie na aspekt regionalny czyli środkowoeuropejski, gdyż musimy tutaj patrzeć na regulacje, bo w tym zakresie mamy inne spojrzenie niż cała Europa Zachodnia, mamy inny rozwój, inny poziom rozwoju segmentu cyfrowego. Stąd z naszej inicjatywy rok temu powstała koalicja cyfrowa, która grupuje branżowe organizacje ze wszystkich krajów Europy Środkowo-Wschodniej, które wspólnie opiniują i proponują pewne rozwiązania rządom tego regionu, aby stymulować rozwój cyfrowej gospodarki Europy Środkowo-Wschodniej. W tym zakresie między innymi zgłosiliśmy wspólną opinię do projektu DSA przygotowanego przez Komisję Europejską w ramach konsultacji publicznych. Trzeba podkreślić, że to stanowisko wspólne koalicji cyfrowej w tym zakresie podpisało 14 organizacji branżowych z 11. krajów Europy Środkowo -Wschodniej, więc jest to bardzo donośny i zgodny głos całej branży naszego regionu.

Krótko o głównych postulatach, które znajdują się w tym dokumencie, pod którym podpisujemy się również my, jako branża cyfrowa z Polski. Po pierwsze, to, co pan minister już mówił w swojej wypowiedzi, czyli kodeks musi gwarantować utrzymanie ochrony podstawowych praw, między innymi dostępu do informacji czy wolności słowa w sieci. Mając na względzie rosnące rozpowszechnianie jej realnej treści i dezinformacji, istotne jest, aby planowane regulacje znalazły równowagę między bezpieczeństwem cyfrowym a właśnie swobodą rozwoju nowych usług cyfrowych.

Po drugie, kodeks powinien być dostosowany do bieżących realiów technologicznych oraz odporny na upływ czasu. Znaczy nie twórzmy regulacji, które już za rok czy za dwa będą znowu przestarzałe i będziemy musieli znowu myśleć nad nowym aktem prawnym, bo to zaburza stabilność prowadzenia biznesu szczególnie w branży nowych technologii.

Po trzecie, nowa legislacja powinna utrzymać jasne ramy odpowiedzialności pośredników za nielegalne treści oraz harmonizować zasady w Unii Europejskiej, to, co pan minister też w swojej wypowiedzi mocno podkreślał. Przepisy powinny koncentrować się głównie na treściach niezgodnych z prawem, a nie na trudno definiowalnych treściach szkodliwych – to dla podmiotów na tym rynku może być problematyczne. Bardzo ważne, żeby usługi B2B i przetwarzanie w chmurze powinny być wyłączone z tej regulacji.

Po czwarte, jako branża całego regionu mamy zastrzeżenia do niektórych regulacji *ex ante*, czyli do tej drugiej części DSA, do tej … market, szczególnie do idei tzw. strażników dostępu platform, czyli *gatekeeper*. Odejście od dobrze funkcjonujących praktyk prawa konkurencji na rzecz uznaniowych kryteriów uważamy za duże ryzyko dla obecnych podmiotów na rynku europejskim. Sektor cyfrowy byłby pierwszą i jedyną branżą dotkniętą tak surowymi przepisami w tym zakresie, byśmy byli troszeczkę królikiem doświadczalnym. … nasz sprzeciw budzi ograniczenie innowacji, np. czarna lista szerokiego zakresu zakazanych praktyk, … zakaz łączenia usług. Żeby uzmysłowić, o czym mowa, taki przykład najbardziej chyba prozaiczny, aczkolwiek w pandemii szczególnie bolesny, np. wyszukiwarka biletów lotniczych nie mogłaby jednocześnie oferować innych usług np. wynajmu samochodu, pokoju hotelowego, czy innych usług turystycznych.

Po szóste, nieznane jest …, to jest największe ryzyko w tym zakresie, nieznany jest wpływ tych regulacji na sektor małej i średniej przedsiębiorczości, start up-ów oraz na możliwość świadczenia przez nie usług. Tutaj nasze wątpliwości i zastrzeżenia budzi ryzyko wzrostu kosztów, zmniejszenie konkurencyjności na tym rynku, brak dostępu do najnowszych technologii czy też ograniczenia rozwoju biznesu, np. brak możliwości wprowadzenia mikropłatności przez twórców gier. Tutaj ryzyko tych regulacji, które komisja proponuje, według nas jest zbyt duża, żebyśmy nie odnieśli się do nich.

Na końcu niestety nieznany jest wpływ do końca tych regulacji na konsumentów. Konsumenci są bardzo istotnym odbiorcą tych regulacji. Natomiast w naszym przekonaniu brakuje bardzo precyzyjnej analizy, na ile i w jaki sposób konsumenci będą odczuwali regulacje, które w tej chwili Komisja Europejska proceduje. Obawiamy się, że po tych

regulacjach, w dzisiejszym brzmieniu projektu, to decydenci mieliby większy wpływ na powodzenie usług cyfrowych niż konsumenci, do których te usługi są oferowane. Ta regulacja niesie pewne problemy, ryzyko zmniejszenia wyboru usług oraz zmniejsza wygodę korzystania z tychże usług.

W naszym przekonaniu brakuje też bardzo jasnej, dogłębnej analizy wpływu tych regulacji na polską gospodarkę, szczególnie właśnie na sektor cyfrowy. Musimy …, że brakuje nam na rynku europejskim tak naprawdę czempionów europejskich, którzy mogliby być tą regulacją wspierani. Natomiast ta regulacja, naszym zdaniem, za mało wspiera młode firmy, które dopiero aspirują do tego grona, a polski sektor cyfrowy ma tutaj wiele do zaoferowania – wiele podmiotów aspiruje i ma absolutnie predyspozycje, żeby w przyszłości stać się takimi czempionami.

Nie zapominajmy również o aspekcie geopolitycznym tej regulacji. Decydenci w Komisji Europejskiej nie ukrywają, że ma ona wesprzeć europejskie firmy w konkurowaniu z globalnymi platformami spoza Unii Europejskiej. Nie zapominajmy także o tym, że mamy zupełnie inne spojrzenie, inny punkt widzenia na pewne regulacje, patrząc z punktu interesu Europy Zachodniej i Europy Środkowo-Wschodniej. Inny stopień rozwoju cyfrowego sektora gospodarki powoduje, że musimy też w nieco inny sposób spojrzeć na proponowane zapisy.

Bardzo krótko odnosząc się do tego, co polski rząd zaproponował w swojej pierwszej opinii, co pan minister krótko przedłożył. Po pierwsze, uważamy, że polski rząd bardzo dogłębnie przeprowadził konsultacje społeczne tego …, jest to bardzo wyważone i w bardzo wielu elementach odzwierciedla postulaty branży cyfrowej, co bardzo cieszy, zarówno otwarcie na postulaty branży cyfrowej, jak i dogłębność tych konsultacji. Jednocześnie my, jako branża z całego regionu, będziemy takie konsultacje, nasze wewnętrzne jeszcze kontynuowali, będziemy przedstawiali kolejne propozycje w miarę postępu prac nad tym dokumentem Komisji Europejskiej.

Na pewno warto podkreślić to, co w Polsce znalazło się, czyli istotne jest dla nas wyraźne podkreślanie dotychczasowej roli dyrektywy o handlu elektronicznym. To jest bardzo ważne – harmonizacja oraz konieczność zachowania w nowej regulacji między państwem pochodzenia zasady wyłączenia odpowiedzialności pośredników internetowych oraz brak ogólnego obowiązku monitorowania treści. To jest absolutnie bardzo ważne. Doceniamy, że te postulaty znalazły się w polskim stanowisku oraz bardzo doceniamy i chwalimy polską opinię za fakt wyłączenia w tej regulacji usług B2B oraz szkolenia w chmurze. I to, co pan minister wspomniał, czyli cieszy nas również chęć ograniczania deregulacji treści nielegalnych i nieregulowania w tym dokumencie treści szkodliwych, które są trudne do zdefiniowania także dla operatorów.

Niestety mamy dwie, powiedzmy, wątpliwości, zastrzeżenia do polskiego stanowiska w tym zakresie, czyli nie rozumiemy tak do końca postulatu o konieczności identyfikacji platform o znaczeniu systemowym i objęcia ich specjalną kontrolą. Byłaby to jedyna branża, nasza, objęta taką kontrolą. Boimy się takich eksperymentów na naszej branży, akurat … takie rozwiązania zawsze stwarzają niepewność prawną i chaos w biznesie, który szczególnie w okresie postpandemicznym będzie niezmiernie ryzykowny. Wydaje się, że jakiekolwiek instrumenty regulacyjne *ex ante* powinny odnosić się do konkretnych, niewłaściwych praktyk biznesowych, a nie skupiać się na modelach biznesowych całych podmiotów – tutaj podkreślamy to i zwracamy na to uwagę.

Ostatnia uwaga, czyli w tym stanowisku brakuje faktycznego przeanalizowania wpływu tej legislacji na konsumentów. Co podkreślałem w naszym stanowisku ogólnoregionalnym, motywowana nawet najlepszymi chęciami dyrektywa, projekt legislacyjny, niestety może być przeciwskuteczna, jeżeli nie do końca bada wpływ na konsumentów, na ten rynek. Czy to finalnie nie utrudni życia konsumentom, a wbrew pozorom ma ona chronić ich interesy i ułatwiać im funkcjonowanie.

Podsumowując, szanowni państwo, jeszcze raz dziękuję za zajęcie się tym tematem. Będziemy w tej dyskusji uczestniczyli zarówno w Polsce, jak i na forum całej Unii Europejskiej, my, jako Polska, ale także reprezentacja całego regionu środkowoeuropejskiego. Zwracamy uwagę, że to będzie niezmiernie istotny dokument regulujący rynek na przyszłość dla całego regionu i Polski. Zwłaszcza, że Polska ma potencjał gospodarczy, żeby

w tym segmencie cyfrowym odgrywać coraz większą rolę na rynku Unii Europejskiej. Tym bardziej uważamy za bardzo potrzebne i wymagane, żeby był jeden, jasny ośrodek, który w ramach polskiego rządu będzie koordynował pracę nad tym dokumentem. Niestety zdajemy sobie sprawę, że rozdzielenie tego dokumentu na dwa dokumenty finalnie w… trochę utrudni tę sytuację. Liczymy, że jednak będzie jeden ośrodek, który będzie koordynował polską opinię do tego projektu, gdyż ma dla polskiej gospodarki… Rozdzielenie tego, nieskoordynowanie polskiej polityki w tym zakresie byłoby mocno ryzykowne.

Mam nadzieję, że pan minister Zagórski będzie trzymał pieczę nad tym, żeby ten projekt wyważał interesy zarówno konsumentów, jak i przedsiębiorców. Również, żeby w sposób adekwatny do istniejących sytuacji technologicznych i rozwoju tego rynku kształtował ten rynek na przyszłość, tak żeby Polska była zarówno politycznie, jak i gospodarczo w tym segmencie autentycznym liderem w Unii Europejskiej, a niewątpliwie posiadamy taki potencjał – gospodarczo i politycznie. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Napieralski (KO):

Bardzo dziękuję, panie prezesie. Dziękuję za inicjatywę, bardzo dziękuję za bardzo wyczerpujące i ciekawe wystąpienie. Mamy zgłoszonych sześć osób do dyskusji. Wszystkich widzę. Panowie posłowie pozwólcie, że udzielę głosu w kolejności zgłoszeń. Pierwszy zgłosił się pan poseł Jaki. Bardzo proszę, oddaję głos.

Poseł do Parlamentu Europejskiego Patryk Jaki:

Dziękuję bardzo. Szanowny panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, mamy DSA, czyli jeden z najważniejszych, jeżeli nie najważniejszy dokument, którym w tej chwili zajmuje się Parlament Europejski, Komisja i Rada. Rzeczywiście jest to sprawa ogromnej wagi. W tej chwili już widać, że prace nad tym dokumentem trzeba przyspieszyć, bo mamy ogromne wyzwania. Wyzwaniem dla komisji, dla parlamentu, jak i dla rady stało się to, że parlamenty poszczególnych państw członkowskich zaczęły uchwalać swoje regulacje w tym zakresie, które się różnią od siebie. W tym jeden najbardziej kontrowersyjny, to znaczy słynny „Avia law", który upadł w trybunale konstytucyjnym we Francji. W tej chwili już widać, jak prace nad DSA idą w Parlamencie Europejskim, że stworzyły się dwie grupy, to znaczy jedna grupa to Parlament Europejski, który zajmuje stanowisko bardzo proliberalne, jeżeli chodzi o Internet. Natomiast druga grupa, to Komisja Europejska, która zajmuje stanowisko bardzo pro bezpieczeństwo – tak bym to nazwał. Dlatego w tej chwili w wyważeniu tych wszystkich racji bardzo ważne będzie stanowisko rady i w tym stanowisko Polski, czyli żeby Polska była aktywna w tym wszystkim.

Mamy tutaj kilka obszarów, które wydają się być kluczowe. Pierwszy obszar, to jest kwestia cenzury, to znaczy sprawa tzw. *automatic tools*. W wypowiedzi pana ministra słyszałem, że Polska jest przeciwna stosowaniu generalnej zasady związanej z *automatic tools*. Natomiast w tym zakresie chciałbym dopytać, bo o tym dyskutuje parlament i komisja, czy to dotyczy tylko zasady generalnej, czy to dotyczy jakby każdego elementu stosowania tych narzędzi. Czy to jest tak, że np. jeżeli dany podmiot nie będzie się stosował raz, drugi, trzeci do innych narzędzi kontroli, jeżeli łamie prawo i będzie łamał w przyszłości, to czy wtedy Polska dopuszcza czy nie dopuszcza stosowanie *automatic tools*?

Jest to rzeczywiście bardzo istotne z punktu widzenia tego, że to tworzy w ogóle nowy rynek dla małych i średnich przedsiębiorców, gdzie mali i średni przedsiębiorcy będą musieli kupować system, sprzęt, który będzie automatycznie wyłapywał treści, które mogą być niezgodne z regulacją, co oczywiście tworzy dla nich koszty, obniża konkurencyjność itd. Jest to jakby sprawa pierwsza. Dobrze, żeby Polska była w tym zakresie aktywna. Chciałem wiedzieć, jakie jest dokładnie polskie stanowisko w tym zakresie.

Dwa, słyszałem o wyłączeniu B2B. To dobrze. Znaczy, to jest też stanowisko bliskie Parlamentowi Europejskiemu, takie bardzo prowolnościowe. Uważam, że zalążki, takie zaciągi niektórych państw, żeby dobrać się również do tego, są jednak bardzo złe. Bardzo złe szczególnie z punktu widzenia Europy Środkowo-Wschodniej, która wiadomo, że dysponuje mniejszymi zasobami niż firmy cyfrowe Europy Zachodniej. Jest to jakby drugi element. Znaczy tu trzymam stanowisko ministra i z tego należy się cieszyć. Jest to ta jedna strona. Natomiast druga strona jest taka, że trzeba też obiektywnie przy-

znać rację komisji, że mamy z tym coraz większe problemy w internecie, które polegają na tym, że np. dzisiaj w tej chwili na Facebooku z kont anonimowych można, zostawmy polityków, ale powiedzmy można obrazić firmę, znaczy zniszczyć jej wizerunek, i często jest tak, że nawet nie wiadomo kogo pozwać – to jest raz. Dwa, jest tak, że sytuacja jest następująca, iż mamy coraz szerzej stosowaną technologię *deepfake*, gdzie jakby łatwo można komuś, nie wiem, dokleić twarz, czy jakiejś firmie dokleić coś tam i firma traci zyski np. w sytuacjach giełdowych, kiedy moglibyśmy mówić o firmie giełdowej i każda sekunda rozprzestrzeniania informacji ma znaczenie. Tutaj rzeczywiście potrzebne są narzędzia i w Parlamencie Europejskim teraz trwa dyskusja, czy jako zasadę… Czy Polska będzie zgadzała się ze stanowiskiem, że co jest nielegalne offline, ma być również nielegalne online? Znaczy, czy Polska popiera to stanowisko, o którym w tej chwili bardzo mocno się dyskutuje w Parlamencie Europejskim?

Jest trzeci obszar, kontrowersyjny, to znaczy te tzw. *removal orders*, to znaczy nakazy usunięcia – transgraniczne. Również tutaj jest taki jasny podział pomiędzy Parlamentem Europejskim a Komisją, i w tym zakresie bardzo ważne jest stanowisko rady, to znaczy, jaka decyzja, jaki wpływ suwerennych państw. Ja, jako człowiek, generalnie jakby mam pogląd, że im więcej wpływu suwerennych państw tym lepiej. Aczkolwiek nie da się nie zauważyć tej sytuacji, że pewien monopol w tym zakresie ma np. w tej chwili Irlandia, w której nakazy mogą dotyczyć największej ilości i powstaje dysproporcja pomiędzy innymi państwami. Dlatego w mojej ocenie, przynajmniej tutaj powinien pójść jakiś ruch do przodu. Aczkolwiek zawsze należy pamiętać, i tutaj też dobrze by było, żeby polskie stanowisko było zaznaczone, żeby Polska w tym procesie, czy generalnie państwa członkowskie w tym procesie miały hamulec bezpieczeństwa, bądź mogły powiedzieć nie. Znaczy, to jest bardzo ważne, jeżeli takie nakazy pojawią się pomiędzy państwami.

Dlatego jednym słowem, przed nami jest ogromne wyzwanie. To jest ogromny dokument, budzący ogromne kontrowersje. Rzeczywiście on jakby zdecyduje o tym, jak będzie wyglądała przyszła gospodarka, bo przyszła gospodarka będzie cyfrowa. Dokument ma ogromne znaczenie dla Polski, dla firm, które tutaj dobrze się rozwijają. Cieszę się z aktywności polskiego rządu. Cieszę się też z głosu pana przewodniczącego, że wy branżowo się zebraliście i tutaj aktywnie wpływacie na te procesy w Parlamencie Europejskim.

Jeszcze raz chciałbym i prosiłbym, to taki mój apel i stanowisko, żeby stanowisko polskiego rządu było wyważone, czyli nie pro parlament, nie pro komisja, tylko żeby przedsiębiorcy i osoby fizyczne mogły mieć wreszcie narzędzia, aby się bronić w Internecie, jeżeli są pomawiani. Z drugiej strony musimy pamiętać też o tym, żeby nie wprowadzać zbyt wielu narzędzi cenzury. Na przykład mamy ostatnio tego typu historie, że usuwane są, nie wiem, całe konta na Facebooku, bo komuś się nie podobają czyjeś poglądy. Dobrze by było, żeby w tym akcie wreszcie było to uregulowane, że jednak wolność słowa jest jednym z fundamentów działalności Polski, państw Europy i świata, tym, co demokracje zachodnie ciągnie do przodu. Nie chciałbym też, żebyśmy w tym zakresie doszli do momentu jakiegoś znaczącego regresu i chciałbym, żeby Polska pilnowała też tej wolności, walczyła też z zaciągami do takiej cenzury, którą widać w niektórych dokumentach europejskich. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Napieralski (KO):

Bardzo dziękuję, panie pośle za głos. Chciałem tylko poprosić, żeby przygotowywał się i był czujny pan poseł Andrzej Grzyb, a teraz oddaję głos panu posłowi Tarczyńskiemu, proszę bardzo.

Poseł do Parlamentu Europejskiego Dominik Tarczyński:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Ja bardzo krótko, w Parlamencie Europejskim pracuję w komisji, która zajmuje się tym tematem, jeżeli chodzi o sztuczną inteligencję. Powiem, dlaczego akurat tym. Dlatego, że poseł Jaki mówił o elementach ochrony, jakby pozbywania się cenzury, to jest bardzo ważne. Komisja Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów, w której pracuję, ostatnio w debacie poruszała takie kwestie jak sztuczna inteligencja, jak wydarzenie jakim były Cambridge Analytica w wyborach i jakim wydarzeniem jest teraz system Dominion w Stanach Zjednoczonych. Chciałbym zapytać o ten szerszy aspekt, to znaczy podkreślić wagę tego, że był potężny skandal z Cam-

bridge Analytica, jest potężny skandal z Dominion, i teraz pytanie jest, jaki stosunek przyjmiemy, po pierwsze, jeżeli chodzi właśnie o zachowanie wolności, nienarzucania cenzury, niestawiania się po jednej ze stron, ale zabezpieczenia bezpieczeństwa narodowego, także europejskiego. Słyszymy o tym, że w Cambridge Analytica były generowane algorytmy, które bezpośrednio wpływały na decyzje i sztuczna inteligencja była do tego używana. To nie są już filmy science fiction, tylko to jest wpływanie na wynik wyborczy, więc mi troszeczkę zabrakło tutaj… Panu ministrowi bardzo dziękuję, to świetne opracowanie, ale bardzo mnie interesuje, jaki mamy stosunek i jak chcemy przedstawić nasze widzenie nie tylko wyborów, jeżeli chodzi o wybory parlamentarne, prezydenckie, jakby procesu wyborczego w ogóle, ale wpływania, jak zabezpieczyć nas, państwa członkowskie Unii Europejskiej przed takimi zjawiskami właśnie jak Cambridge Analytica czy Dominion. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Napieralski (KO):

Bardzo dziękuję, panie pośle. Bardzo proszę pan poseł Andrzej Grzyb. Zgłosiły się też dwie osoby spoza składów komisji, one też otrzymają głos, proszę żeby się nie martwiły, ale teraz poseł Andrzej Grzyb. Później bardzo proszę, żeby się przygotowała i była czujna pani poseł Beata Mazurek.

Poseł Andrzej Grzyb (PSL-Kukiz15):

Dzień dobry, pozdrawiam wszystkich państwa, połączone Komisje. Bardzo serdecznie dziękuję za prezentację przedstawioną przez pana ministra Zagórskiego. Z dużym zainteresowaniem wysłuchałem też wypowiedzi pana prezesa Michała Kanownika z Cyfrowej Polski. Chciałbym przede wszystkim zapytać pana ministra, jak rozumie proporcjonalność rozwiązań, w szczególności dla małych i średnich przedsiębiorstw, aby nie doszło do wykluczenia tego sektora, który jest bardzo dynamiczny i ważny z punktu widzenia rynku wewnętrznego. Mówię o rynku krajowym, jak również rynku europejskim i ewentualnej progresji. Ponieważ wiele naszych firm ma tutaj daleko idące osiągnięcia, w szczególności, jeżeli chodzi o technologie informatyczne. Druga sprawa, o którą chciałem zapytać, to rozumienie przez resort neutralności technologicznej akurat w zakresie tej dyrektywy. Jak państwo definiujecie w polskim stanowisku właśnie tę neutralność technologiczną? Rozumiem, że zarówno prezentacje, jak i również sam materiał musi używać pewnego skrótu, a chciałbym tutaj poszerzenia informacji.

Teraz kwestia cenzury w Internecie a swoboda działalności, ponieważ dyrektywa dotyczy handlu elektronicznego. W związku z tym chciałbym jeszcze raz wrócić do tych bezpieczników, które z jednej strony pozwolą na swobodę korzystania z tych instrumentów, a z drugiej strony, żebyśmy nie spotkali się z czymś takim, jak mieliśmy do czynienia w poprzedniej kadencji zarówno Sejmu, jak również Parlamentu Europejskiego, a mianowicie, blokady regulacji pod tytułem ACTA, gdzie okazało się, że środki zaproponowane skądinąd w słusznej sprawie, bo dotyczące ochrony praw własności intelektualnych i praw autorskich spotkały się z większym dobrem, jakim była swoboda dostępu do informacji. Z drugiej strony właśnie to, co już wspomniał mówiący przede mną, doświadczenie związane z Cambridge Analytica, czy z innymi tego typu wydarzeniami, gdzie akurat dostęp do danych i ich przetwarzanie przy pomocy odpowiednich algorytmów sprawia, że są one wykorzystywane w najbardziej, tak ogólnie mówiąc, w niewłaściwym kierunku, ale nawet wpływają też na procesy polityczne, co pokazuje przykład Cambridge Analytica.

Chciałbym też zapytać pana prezesa Michała Kanownika, ponieważ podniósł pan z jednej strony, że pan i Cyfrowa Polska jesteście zadowoleni z tego, że rząd prowadził, jak to pan określił, dogłębne konsultacje dotyczące wpływu regulacji na rynek cyfrowy. Z drugiej strony, złożył pan zastrzeżenie mówiąc, że to, co nie pozwala państwu do końca ocenić w sposób prawidłowy stanowiska rządu, czy nie dość rozwiewa wszystkie wątpliwości, to jest brak analizy wpływu oceny regulacji na polski rynek cyfrowy, i wszystko to, co ewentualnie mogłoby się w przyszłości wiązać z polskimi, jak zrozumiałem, czempionami na tym rynku. Drugie zastrzeżenie, o którym pan powiedział, to jest kwestia takiego balansu pomiędzy decydentami, którzy są, jak rozumiem, dysponentami platform cyfrowych, którzy w pańskiej ocenie mieliby większe prawa niż konsumenci.

Chciałbym prosić o komentarz w tej sprawie, bo uznaję, że oprócz wolności w internecie, że tak powiem, praw dotyczących małych i średnich przedsiębiorstw w korzystaniu z tych regulacji oraz ta kwestia praw konsumenckich jest tutaj ogromnie ważna. Przecież doskonale wiemy, że przez długi okres borykamy się z tym, aby właśnie ten handel w Internecie był handlem otwartym, a nie był ograniczanym ze względu na czas, w którym wstąpiliśmy do Unii Europejskiej, czy też inne regulacje, które mają wymiar historyczny. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Napieralski (KO):

Bardzo dziękuję, panie pośle. Zgodnie z zapowiedzią, pani poseł Beata Mazurek. Bardzo proszę o zabranie głosu.

Poseł do Parlamentu Europejskiego Beata Mazurek:

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, chciałabym się podzielić informacją na temat tego, co robimy w Parlamencie Europejskim w zakresie Kodeksu Usług Cyfrowych z uwagi na to, że pracuję w Komisji Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów. Rzeczywiście jest tak, jak powiedział pan minister, że Parlament Europejski oczekuje na publikację projektów legislacyjnych przez Komisję Europejską w kwestii Kodeksu Usług Cyfrowych. Niektórzy mówią, że może ona pojawić się nawet pod koniec miesiąca lub na początku grudnia, tak jak powiedział pan minister. Jednak biorąc pod uwagę kalendarz prac parlamentu, na pewno te prace rozpoczną się tak naprawdę w przyszłym roku. Warto nadmienić, że pod koniec zeszłego miesiąca Parlament Europejski przyjął sprawozdanie z własnej inicjatywy, pod nazwą Kodeks Usług Cyfrowych – poprawa jednolitego funkcjonowania rynku – w którym zawarł kilka wezwań, między innymi do tego, by platformy internetowe przestrzegały prawa, czy wezwanie do lepszej współpracy państw członkowskich, mając na uwadze negatywne zjawiska w Internecie, o których tu była mowa. W raporcie zostały poruszone również kwestie związane między innymi ze wzmocnieniem obowiązków informacyjnych w kierunku nałożenia na platformę obowiązku weryfikacji firm, z którymi mają umowy.

Parlament Europejski postuluje również wprowadzenie zasady „poznaj swojego klienta", która miałaby na celu wyeliminowanie z rynku nieuczciwych podmiotów, które oferują zarówno swoje towary, jak i usługi. W tym raporcie czy w sprawozdaniu, o którym mówię, zwracamy też uwagę na regulację w obszarze reklamy personalizowanej i obowiązku transparentności. Najważniejszą, wydaje mi się, rzeczą, która jednak została ujęta zdawkowo, na którą warto zwrócić uwagę, jest to by pochylić się w odniesieniu do rynku handlu internetowego, aby ten handel objąć efektywną regulacją w Unii Europejskiej, szczególnie podmiotów z krajów trzecich, które oferują swoje towary i usługi na wspólnym europejskim rynku. Bowiem takie działania zwiększają bezpieczeństwo konsulentów oraz zachowują konkurencyjność podmiotów europejskich i wprowadzają równe reguły dla wszystkich przedsiębiorców. Jest tylko pytanie, w jakiej formule miałoby to się odbyć. I tak naprawdę nad tym dyskutujemy.

Myślę, że pan minister też zdaje sobie z tego sprawę, jakim dzisiaj jest to problemem, i pytanie, czy macie państwo jakieś propozycje, jak ten problem rozwiązać. W Parlamencie Europejskim postuluje się, wśród oczywiście dyskusji nieformalnych, by powołać tam jakąś instytucję unijną, która by nadzorowała czy była z jednej strony podmiotem, który sprawdzałby te towary czy usługi, bądź też stworzenie instytucji przez te podmioty z krajów trzecich, do których np. konsumenci mogliby wnosić swoje odwołania. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Napieralski (KO):

Bardzo dziękuję, pani poseł. Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Karola Karskiego. Oddaję głos, panie pośle.

Poseł do Parlamentu Europejskiego Karol Karski:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo, przywilejem, ale i pewnym problem dla takiej osoby przemawiającej … jest to, że większość problemów została zarysowana. Ja natomiast chciałem tutaj szczególnie podkreślić…

Przewodniczący poseł Grzegorz Napieralski (KO):

Panie pośle, proszę do mikrofonu. Dziękuję.

Poseł do Parlamentu Europejskiego Karol Karski:

Chciałem tutaj szczególnie podkreślić to, iż konstruując te regulacje powinniśmy jednak zwracać uwagę na wyważenie pewnych elementów – kwestia cenzury. Pamiętajmy, że podobne regulacje, które w tej chwili także są dosyć kontrowersyjne, miały być wprowadzone przez ACTA 2. Były to regulacje, które miały obowiązywać jako umowa międzynarodowa, a ich promotorami były także duże państwa członkowskie Unii Europejskiej. W związku z tym chciałbym zwrócić uwagę naszego rządu na to, aby tak, jak poprzednio wypowiadał się przeciwko niekorzystnym dla wolności w Internecie rozwiązaniom, które miały być zawarte w ACTA 2, aby konsekwentnie również tutaj takie samo stanowisko zachowywał w odniesieniu do regulacji, które będą przyjmowane wewnątrz Unii Europejskiej.

Akurat również jestem członkiem komisji zajmującej się problematyką sztucznej inteligencji w obecnym świecie i także mamy do czynienia z kwestiami właśnie świata cyfrowego. Musimy zwracać uwagę na to, żeby te wszystkie problemy były bardzo dokładnie rozważone, żeby nie wylać dziecka z kąpielą, żeby nie przeregulować tej materii. Przyłączam się także do głosów, które mówią, że przy rządach narodowych musi pozostać jakaś możliwość zaciągnięcia hamulca bezpieczeństwa w pewnych sytuacjach, tak, aby te regulacje nie stały się świadomie, bądź nieświadomie, ale jednak pewnym mechanizmem wymuszania poprawności politycznej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Napieralski (KO):

Bardzo dziękuję. Panie pośle, zwróciłem uwagę, ponieważ nasze posiedzenie jest zdalne, więc musimy mówić do mikrofonu, żeby było lepiej słychać. Myślę, że pani poseł Beata Mazurek nie obrazi się, że pan poseł siedzi do niej tyłem i zrozumie tę sytuację. Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł do Parlamentu Europejskiego Karol Karski:

Na wszelki wypadek wolę pani poseł patrzeć w oczy, kiedy tylko mam na to możliwość.

Przewodniczący poseł Grzegorz Napieralski (KO):

W takim razie musi się pan przesiąść, panie pośle, jeśli chce pan dalej zabierać głos. Dziękuję bardzo. Pan poseł Krzysztof Jurgiel chciał zabrać głos. Oddaję głos, proszę uprzejmie.

Poseł do Parlamentu Europejskiego Krzysztof Jurgiel:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, co prawda pani poseł Mazurek odniosła się do prac Parlamentu Europejskiego dotyczących przyjętych rezolucji, bo na posiedzeniu w dniach 19-23 października parlament przyjął trzy rezolucje dotyczące właśnie aktu o usługach cyfrowych. Jeśli chodzi o pierwszą, czyli poprawa funkcjonowania jednolitego rynku, to tutaj rezolucja mówi o potrzebie istnienia silnych ram prawnych dla ochrony danych osobowych oraz bezpieczeństwa konsumentów czy potrzebie zwalczania nielegalnych treści w internecie.

Druga rezolucja, dostosowanie przepisów prawa handlowego i cywilnego do podmiotów gospodarczych prowadzących działalność internetową. W tej rezolucji parlament proponuje między innymi, aby akt o usługach cyfrowych zawierał rozporządzenie ustanawiające prawa wynikające z umowy w zakresie zarządzania treścią, określające przejrzyste, sprawiedliwe, wiążące, jednolite normy i procedury moderowania treści oraz gwarantujące dostępne, niezależne środki zaskarżania. Podkreśla również potrzebę usuwania nieuzasadnionych barier w świadczeniu usług cyfrowych przez platformy internetowe, zapobiegania, pojawiania się nowych barier oraz poprawę ochrony konsumentów poprzez zapewnienie wiarygodnych i przejrzystych informacji dotyczących nieuczciwych praktyk.

Wreszcie rezolucja trzecia, o usługach cyfrowych i związane z nimi kwestie z zakresu praw podstawowych, i tutaj w sprawozdaniu Parlament Europejski wyraża przekonanie o znaczących korzyściach gospodarczych i społecznych dla Unii Europejskiej i państw członkowskich związanych z funkcjonowaniem jednolitego rynku cyfrowego, między innymi lepszy dostęp do informacji i wzmocnienie wolności wypowiedzi. Parlament

podkreśla też konieczność szybkiego i konsekwentnego usuwania treści niezgodnych z prawem, a także z zadowoleniem przyjmuje inicjatywę komisji dotyczącą utworzenia Europejskiego Obserwatorium Mediów Cyfrowych, aby wspieranie … utworzenie niezależnej usługi weryfikacji faktów, zwiększania wiedzy publicznej na temat dezinformacji w Internecie i wsparcia władz publicznych odpowiedzialnych za monitorowanie mediów cyfrowych. Podkreślają też, że treści niezgodnie z prawem należy usuwać konsekwentnie i bez zbędnej zwłoki. Myślę, że to jest bardzo ważne uregulowanie prawne.

Wszyscy mówili, w jakich komisjach pracują. Ja jestem w Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Wiadomo, że informacja, jeśli chodzi o przestrzeń, jest bardzo ważna, i tutaj też potrzebne są później rozwiązania szczegółowe dotyczące właśnie ochrony między innymi danych osobowych. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Napieralski (KO):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Do głosu zgłosił się również pan poseł Michał Gramatyka. Panie pośle, oddaję głos, proszę uprzejmie.

Poseł Michał Gramatyka (KO):

Dziękuję bardzo. Chciałem zwrócić uwagę na dwa takie szczegółowe aspekty, które w mojej ocenie są dosyć istotne w toku dalszych prac legislacyjnych. Jeden z nich został już zaadresowany przez moich przedmówców, to jest kwestia ochrony konsumentów, ochrony tego ostatniego klienta.

Dzisiaj na rynku cyfrowym mamy do czynienia z zalewem fałszywych ofert, które często nie nadają się w żaden sposób do weryfikacji przez osobę, która przyjmuje taką ofertę i zawiera umowę. W szczególności dotyczy to ofert, które są dystrybuowane przez portale społecznościowe. Bardzo często ta weryfikacja jest po prostu niemożliwa. Opis produktu zgadza się z opisem realnego produktu w momencie zawarcia umowy, po otrzymaniu zamówienia, jeżeli je w ogóle otrzymujemy, okazuje się, że zamówienie nie jest zgodne z tym co kupowaliśmy, i tak naprawdę, szukaj wiatru w polu, dlatego, że często nie jesteśmy w stanie w żaden sposób takiego zamówienia zareklamować. I ten temat został zaadresowany przez panią poseł zdaje się, o ile dobrze słyszałem, ale nie tylko.

Natomiast drugi temat dotyczy ochrony twórców, w szczególności ochrony twórców treści cyfrowych, ze względu na konfrontację produktów tworzonych przez tych twórców, ze względu na konfrontację sztucznej inteligencji, czy efektów pracy sztucznej inteligencji z efektami pracy tej autentycznej inteligencji. Bardzo często dzisiaj jest tak, że twórcy cyfrowi, którzy publikują swoje treści w sklepach cyfrowych, w przestrzeni Internetu, są jak gdyby… Znaczy, te treści są analizowane przez algorytmy sztucznej inteligencji, które przeczesują przestrzeń cyfrową na okoliczność odnajdywania treści podobnych. W momencie, kiedy sztuczna inteligencja zdecyduje, że jakiś np. utwór muzyczny jest podobny do jakiegoś utworu kiedyś opublikowanego, a jeszcze nie daj Boże, jeżeli ten kiedyś opublikowany utwór został określony w przestrzeni cyfrowej, jako własność jakiejś firmy, to twórca nie ma tak naprawdę możliwości dzisiaj udowodnienia, że ten utwór nie jest podobny i że to podobieństwo tylko w pewien sposób wydaje się algorytmowi. To są dosyć częste sytuacje dotyczące twórców, w szczególności utworów muzycznych – utworów muzycznych, które są publikowane w sklepach cyfrowych, utworów muzycznych, które często bazują na prawie cytatu. Na przykład cała muzyka hip-hopowa bazuje często na prawie cytatu, na prawie do miksowania, do tworzenia nowych utworów z wykorzystaniem elementów niegdysiejszych utworów. Bardzo często w portalach społecznościowych poświęconych tworzeniu grup dyskusyjnych opisywane są sytuacje, kiedy wytwórnie muzyczne po prostu banują, wycofują treści cyfrowe ze sklepów muzycznych, dlatego że sztuczna inteligencja stwierdziła, że one są podobne do niegdyś opublikowanych utworów, a prawdziwej inteligencji nikt nie słucha w tym dialogu. Ten temat też był adresowany przez moich przedmówców. Natomiast chciałbym zwrócić uwagę na jego wagę, w szczególności w odniesieniu do twórców treści cyfrowych. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Napieralski (KO):

Bardzo dziękuję, panie pośle, za ten cenny głos. Teraz proszę o zabranie głosu, panią Karolinę, przepraszam Aleksandrę Musielak, to jest ekspert rynku cyfrowego Departamentu Prawnego Prawa Gospodarczego Konfederacji Lewiatan – mamy połączenie zdalne. Bardzo proszę, pani Aleksandro.

Ekspert rynku cyfrowego w Departamencie Prawa Gospodarczego Konfederacji Lewiatan Aleksandra Musielak:

Dzień dobry państwu. Czy mnie słychać?

Przewodniczący poseł Grzegorz Napieralski (KO):

Tak, słyszymy. Dzień dobry, witamy serdecznie.

Ekspert rynku cyfrowego w Departamencie Prawa Gospodarczego Konfederacji Lewiatan Aleksandra Musielak:

Bardzo dziękuję. Chciałabym odnieść się dosyć szczegółowo do tej bardzo istotnej regulacji, jaką jest przyszły pakiet pod nazwą Kodeks Usług Cyfrowych. Jest to regulacja, która na lata określi pewien ład funkcjonowania rynku cyfrowego. Tak jak mieliśmy dyrektywę o handlu elektronicznym, która funkcjonowała przez kilkanaście lat, tak teraz zostanie ona zastąpiona właśnie czymś nowym, nowoczesnym, regulacją, która będzie odpowiadała nowym wymogom rynku, ale także wymogom konsumentów. Rzeczywiście pakiet, tak jak pan minister Zagórski miał okazję bardzo szczegółowo zreferować, składa się z dwóch filarów, czy z dwóch części. Pierwszy, to będzie właśnie takie unowocześnienie czy taki rodzaj odświeżenia dyrektywy o handlu elektronicznym – to jest ta pierwsza część. Natomiast druga, to będzie zastosowanie instrumentów *ex ante* na rynku cyfrowym. Jeżeli chodzi o pierwszą część, to rzeczywiście muszę pogratulować ministerstwu jeszcze wtedy cyfryzacji, teraz już kancelarii premiera, za przygotowanie tak dobrego jakościowo dokumentu, który odnosi się do koncepcji usług cyfrowych. Znaczy, to też wymaga podkreślenia, że jest to sytuacja bezprecedensowa, kiedy jeszcze nie mamy regulacji, tylko mamy koncepcję pewnej, bardzo istotnej regulacji i ministerstwo, kancelaria premiera odnoszą się już w tej chwili do samego zarysu tego, co nas w przyszłości czeka na rynku cyfrowym. Faktycznie, tak jak mówił pan prezes Kanownik, ta regulacja, czy koncepcja tej regulacji, była poddana bardzo szczegółowym konsultacjom publicznym i ten tzw. non-paper, czyli dokument przygotowany właśnie przez resort, kancelarię jest dokumentem, który odzwierciedla w bardzo dużej części oczekiwania rynku związane z przyszłą regulacją.

Rzeczywiście tutaj Konfederacja Lewiatan wyraźnie wspiera rząd, który podkreśla w swoim stanowisku rolę dyrektywy o handlu elektronicznych. Cieszymy się, że ministerstwo widzi potrzebę oparcia nowego Kodeksu Usług Cyfrowych na pewnych zasadach, które już zostały wypracowane i przez kilkanaście lat były stosowane przez rynek. Przede wszystkim chodzi tutaj o zasadę państwa pochodzenia, zasadę wyłączenia odpowiedzialności pośredników internetowych oraz brak ogólnego obowiązku monitorowania treści. Rzeczywiście to są zasady, które zostały wyraźnie wskazane w dokumencie rządowym, jako te, których rząd niejako będzie bronił na kanwie prac związanych z Kodeksem Usług Cyfrowych. Jest to coś, co absolutnie odpowiada oczekiwaniom rynku.

Przede wszystkim chodzi o obronę pierwszej z tych zasad, czyli zasady państwa pochodzenia. W tej chwili dochodzą do nas pewne niepokojące informacje dotyczące tego, że niektóre z krajów – m.in. Francja – będą promowały w ramach prac nad kodeksem zupełnie inne podejście. Natomiast jest to pewna zasada, której należy bronić i tutaj rzeczywiście cieszę się, że rząd włącza tę zasadę do jednych z najważniejszych zasad, które przyświecają pracom nad kodeksem.

Oczywiście bardzo istotną kwestią, do której chciałabym się odnieść, jest zakres terytorialny przyszłej regulacji. Tutaj też stanowisko rządu jest stanowiskiem właściwie identycznym z podejściem rynku. Mianowicie rząd, podobnie zresztą jak i komisja, myślę, że za chwilę się dowiemy, jaki jest kształt tego kodeksu, ale dążę do tego, żeby tą regulacją objąć również podmioty z państw trzecich. Jest to bardzo istotna kwestia, by zachować pewną zasadę stosowania identycznych standardów zarówno do tych przedsiębiorców, którzy świadczą usługi cyfrowe w Unii Europejskiej, z siedzibą czy miejscem

zamieszkania w Unii Europejskiej, jak również te same zasady powinny obowiązywać również podmioty państw trzecich, które swoje usługi cyfrowe kierują do użytkowników, do konsumentów na terenie Unii Europejskiej. Jest to też istotna kwestia.

Kolejna rzecz, to jest harmonizacja – jakby poziom harmonizacji w kontekście Kodeksu Usług Cyfrowych. Opowiadamy się za bardzo wysokim poziomem tej harmonizacji, chociażby z tego względu by nie doprowadzić do sytuacji, w której dochodzi do pewnej fragmentaryzacji rynku. Życzylibyśmy sobie, żeby ten poziom był jak najwyższy, chociażby z perspektywy funkcjonowania przedsiębiorców, którzy świadczą usługi cyfrowe w każdym kraju Unii Europejskiej. Jeżeli w każdym kraju Unii Europejskiej te zasady, chociażby zarządzania nielegalnymi treściami czy szkodliwymi treściami będą się różniły, to będzie to oczywiście duże utrudnienie dla biznesu do prowadzenia, dla realizacji usług cyfrowych.

Istotne znaczenie ma także, to o czym mówiło kilku eurodeputowanych, mianowicie podział na treści nielegalne oraz treści szkodliwe. W szczególności właśnie ten przykład Francji, podawany przez pana eurodeputowanego Jakiego, jest taki znamienny, czyli „Avia law". Myślę, że to jest przykład takiej właśnie regulacji, która nie powinna być wprowadzana w Polsce, czy w żadnym innym kraju unijnym. Zalecamy tutaj, jako rynek, bardzo ostrożne podejście właśnie do takich treści jak dezinformacja czy *hate speech*, które powinny być poddane nieco innemu reżimowi aniżeli typowo treści nielegalne.

Natomiast, jeżeli chodzi o kwestie pewnych zastrzeżeń, jakie mamy, i gdzie ewentualnie troszeczkę rynek różni się w swoim podejściu w stosunku do tego, co zostało określone w dokumencie rządowym, to na pewno kwestia nadzoru nad rynkiem cyfrowym jest taką kwestią, która myślę, że jeszcze wymaga przemyślenia. Państwo promujecie hybrydowy system nadzoru nad rynkiem, czyli taki unijno-krajowy. Natomiast naszym zdaniem, takim optymalnym rozwiązaniem byłoby oparcie się na niedawno powołanym obserwatorium Unii Europejskiej do spraw gospodarki platform. Myślę, że to byłby taki organ, na którym wyjściowo powinny ewentualnie spoczywać obowiązki związane z nadzorem nad funkcjonowaniem, nad stosowaniem e-kodeksu w praktyce.

Oczywiście muszę też odnieść się do tego drugiego elementu przyszłego pakietu, czyli zastosowanie instrumentów *ex ante* na rynku cyfrowym. W tym zakresie postulujemy dwie kwestie, tzn. zakres przyszłych regulacji *ex ante* musi być bardzo wąsko i precyzyjnie określony. Jest to nasz pierwszy i najważniejszy postulat. Druga rzecz, to jest definicja platformy systemowej, która musi opierać się na kryteriach ilościowych i jakościowych. Jeszcze nie znamy do końca zamierzeń Komisji Europejskiej, nie wiemy dokładnie, na jakich kryteriach będzie się opierała przy definiowaniu dużych platform czy platform systemowych – ta kwestia została w sposób bardzo szczegółowy w stanowisku rządu opisana. Zalecamy jednak takie podejście, można powiedzieć, pewien krok wstecz, takie ostrożne podejście do definiowania właśnie tego typu platform i ewentualne oparcie się przy definiowaniu tych kryteriów na rozporządzeniu unijnym dotyczącym kontroli koncentracji. Dziękuję bardzo.

Jeszcze jedna drobna sprawa, bo tutaj w dyskusji pojawiła się kwestia tego, kiedy kodeks usług zostanie opublikowany. Rzeczywiście to nie jest takie znowu jasne i precyzyjne. Padła data 2 grudnia. Stałe przedstawicielstwo Unii Europejskiej w Brukseli informuje dziś o 9 grudnia. Czy będzie to właściwa data, to się okaże, ale rzeczywiście prace w tym zakresie się przesuwają. Dziękuję bardzo za głos.

Przewodniczący poseł Grzegorz Napieralski (KO):

Bardzo dziękuję pani Aleksandro. Bardzo proszę o zabranie głosu pana Jana Zygmuntowskiego sekretarza Rady Programowej Fundacji Instrat. Proszę bardzo.

Sekretarz Rady Programowej Fundacji Instrat Jan Zygmuntowski:

Dzień dobry. Szanowni państwo, dobrze mnie słychać?

Przewodniczący poseł Grzegorz Napieralski (KO):

Słyszymy. Witamy serdecznie.

Sekretarz Rady Programowej Fundacji Instrat Jan Zygmuntowski:

Szanowni państwo, dzień dobry. Bardzo dziękuję panu ministrowi Zagórskiemu za wprowadzenie do sprawozdania, zresztą bardzo dobrego dokumentu i rzeczywiście odpowiadającemu ambicjom Polski na arenie międzynarodowej. Dziękuję też prezesowi Kanownikowi za to krótkie wprowadzenie i także za odniesienie się do koncepcji suwerenności cyfrowej, która jest dla nas bardzo ważna.

Jako Fundacja Instrat pół roku temu powołaliśmy koalicję ekspercką na rzecz wprowadzenia Polskiej Karty Suwerenności Cyfrowej, gdzie staramy się reprezentować przede wszystkim głos konsumentów. Stąd np. forum konsumentów, pracowników, stąd obecność NSZZ „Solidarność" oraz polskiego budżetu i wpływów fiskalnych, tu chociażby obecność Polskiego Instytutu Ekonomicznego. Stąd w swojej krótkiej wypowiedzi skupiłbym się na stronie konkurencyjności i na stronie gospodarczej, co do kwestii związanych z wolnością słowa, z cenzurą. Uważam, że głosy posłów na sali są bardzo racjonalne i warto je rozważyć.

Oczywiście prezes Kanownik ma rację, że regulacje, jeśli będziemy je wprowadzali w zbyt małym zakresie, jako wąskie regulacje, mogą się już za rok czy dwa lata okazać przestarzałe. Dyrektywa e-commerce, która obecnie obowiązuje, po 20 latach właściwie nie chroni rynku polskiego ani europejskiego. Jeśli chodzi o konkurencyjność mamy tutaj szczególnie problemy, ponieważ tworzą się te zamknięte ekosystemy i przez te wertykalne integracje małe i średnie firmy nie mają dostępu do rynku. Jest to coś, na co wskazuje chociażby Departament Sprawiedliwości Kongresu Stanów Zjednoczonych, który pokazał, w jaki sposób algorytmy, bronienie dostępu, doprowadzają do spadku konkurencyjności i także pogorszenia oferty dla konsumentów. Stąd jesteśmy zdania, że rzeczywiście trzeba zdefiniować bardzo mocno platformy o znaczeniu systemowym. Wbrew pozorom nie będzie to wcale jedyna branża. W branży bankowości i finansów istnieje taka definicja. Mówimy przecież o odporności systemu na wstrząsy, definiujemy bardzo precyzyjnie banki i podmioty finansowe, które podlegają regulacjom, więc nie jest to nic dziwnego, że zdefiniowalibyśmy takie platformy.

Propozycja, która zresztą pojawia się w dokumencie, o którym mówił pan minister i która wraca do starych koncepcji Komisji Europejskiej, to chociażby żeby wykorzystać znaczącą obecność cyfrową, tak jak była przedstawiana w propozycji podatku cyfrowego. Czyli chociażby trzy kryteria takie, jak globalna oraz europejska, czy nawet regionalna, czyli w odniesieniu do naszego kraju, do Polski, wielkość przychodów, liczba użytkowników oraz liczba kontraktów biznesowych. Dzięki czemu również usługi chmurowe i firmy B2B będą podlegały tej regulacji. Oczywiście nie chodzi o to, aby regulować działalność MŚP czy tym bardziej polskich małych firm, bo niestety nie mamy specjalnie narodowych czempionów, ale przede wszystkim regulować działalność firm systemowych, które wykraczają poza dominację na jednym rynku, stąd trudno też mówić o skuteczności prawa konkurencji. Raczej musimy mówić o całej gospodarce cyfrowej i całym ekosystemie danych.

Mając tak zdefiniowane platformy o znaczeniu systemowym możemy wtedy stosować te regulacje *ex ante*. Nie do końca zgodziłbym się z tym, że te kryteria są tutaj uznaniowe. Możemy spojrzeć na rynki inne, które stosowały takie ostre regulacje *ex ante*, nawet tzw. *the coupling*, czyli rozdzielanie użyteczności publicznej, infrastruktury od usług biznesowych i modeli biznesowych, to takie rynki, jak chociażby energetyka, transport, koleje. Czyli wszędzie tam, gdzie Unia Europejska już działała do tej pory i gdzie też wprowadzenie takiego *the couplingu* bardzo często doprowadziło do zwiększenia się konkurencyjności, otworzenia się przestrzeni również dla konkurencyjności polskich firm. Lista zakazanych praktyk, …, czy regulacje *ex ante*, które np. wymuszają dzielenie się danymi na tych największych podmiotach, to narzędzia, które zwiększają konkurencyjność i otwierają dostęp chociażby dla polskich firm, żeby wchodzić, jako elementy tego ekosystemu. Przykładowo, jeśli tą użytecznością publiczną staje się jakaś baza danych, kontaktów danej platformy, to w tym momencie polskie małe firmy, innowatorzy czy naukowcy mogą badać dane tej platformy lub oferować elementy swoich własnych algorytmów w ramach tego ekosystemu. Stąd jesteśmy zdania, że analiza modeli biznesowych, ostre regulacje *ex ante* są w rzeczywistości sposobem, żeby po pierwsze,

budować polską suwerenność cyfrową, żeby polskie firmy mogły wchodzić na te rynki międzynarodowe gospodarki cyfrowej. Po drugie, żeby w mniejszym stopniu uzależniać gospodarkę europejską od krajów trzecich. Szczególnie po sierpniowym wyroku Schrems II Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej widzimy, że rozwiązania amerykańskie czy chińskie są właściwie w podobnym stopniu zagrożeniem dla polskich konsumentów, użytkowników i obywateli. W związku z tym musimy stawiać silnie na rozwiązania polskie i rozwiązania europejskie, których możemy być tutaj częścią. Mieliśmy przyjemność złożyć też takie stanowisko do Komisji Europejskiej

Zamykając tę wypowiedź, całkowicie się zgodzę, że musimy sensownie wyważyć interes gospodarczy, interes konkurencyjności i interes bezpieczeństwa. Wyjątkowo w gospodarce cyfrowej po 20. latach funkcjonowania dyrektywy e-commerce mamy do czynienia z taką sytuacją, gdzie ciężko mówić o przeregulowaniu tego rynku, bowiem regulacje mają w tym momencie przede wszystkim chronić rynek i chronić mniejszych graczy, konsumentów, pracowników tak naprawdę przed kompletną monopolizacją czy oligopolizacją. Pod tym kątem, jeszcze raz chciałbym podkreślić, że stanowisko polskiego rządu jest bardzo satysfakcjonujące. Myślimy nawet, że mogłoby być bardziej ambitne, szczególnie tam gdzie mowa o tym, że to my, jako obywatele, jako Polacy jesteśmy właścicielami naszych danych i to my mamy prawo rozporządzać ich wykorzystaniem, żeby usługi publiczne i polskie państwo stawało się silne. Bardzo dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Grzegorz Napieralski (KO):

Bardzo serdecznie dziękuję. Bardzo proszę o zabranie głosu panią Karolinę Iwańską, przedstawicielkę Fundacji Panoptykon. Bardzo proszę.

Przedstawicielka Fundacji Panoptykon Karolina Iwańska:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, podobnie jak moi przedmówcy chciałabym podkreślić nasze silne przekonanie, że pakiet DSA to ogromna i niezwykle ważna reforma. Z perspektywy Fundacji Panoptykon, jako organizacji stojącej na straży praw człowieka w cyfrowym świecie, ten pakiet regulacyjny, a zwłaszcza jego druga noga, czyli Digital Market Art to realna szansa na przywrócenie podmiotowości użytkowników, których dane obecnie są często traktowane jak zabawka w rękach platform internetowych i sposób na zdobywanie dominacji na kolejnych rynkach. To, że Unia Europejska zaczyna rozmawiać o nowym podziale obowiązków i korzyści w tym cyfrowym świecie, w którym jest już miejsce dla obywateli, jest w naszej opinii niezwykle ważne i powinno być priorytetem również dla polskiego rządu.

W swojej wypowiedzi chciałabym zwrócić uwagą na dwie kwestie. Po pierwsze, przepisy powinny wprowadzić przejrzystość i rozliczalność praktyk platform internetowych wobec użytkowników i całego społeczeństwa. Nawiązuję tutaj chociażby do wcześniej podniesionych kwestii prywatnej cenzury czy … politycznego, które było tematem skandalu związanego z Cambridge Analytica. Ten ostatni temat badaliśmy w Fundacji Panoptykon w polskim kontekście i z naszych badań wynika, że platformy internetowe i ich algorytmy pełnią ogromną rolę w tym, jakie treści docierają do ludzi, nawet większą, jak się okazuje, niż sami reklamodawcy. W tym kontekście, w naszej opinii, dominujący gracze muszą być traktowani inaczej niż ci mniejsi, a u podstaw nowej regulacji powinno leżeć założenie, że im większa władza nad danymi i ekosystemem informacji w sieci, tym większa powinna być rozliczalność.

Po drugie, w kontekście regulacji *ex sante,* w naszej opinii, szczególnie istotne jest wprowadzenie wymogu zapewnienia przez największe dominujące platformy interoperacyjności danych i protokołów. Pozwoli to na otwarcie zamkniętych ekosystemów, kontrolowanych przez przedstawicieli platform, i ma szansę doprowadzić do pojawienia się otwartego rynku rozwiązań technologicznych, również tych polskich, które będą wzmacniane pozycją użytkowników i odpowiadały na ich realne potrzeby, np. chęć kontrolowania treści, które do nich docierają, czy ich profilu reklamowego. Widzimy w tym szansę na już taką prawdziwą erę, nową erę personalizacji.

W naszej opinii stanowisko polskiego rządu idzie w bardzo dobrym kierunku i liczymy na duże zaangażowanie Polski w prace w Radzie, jak również uwzględnienie perspektywy organizacji społecznych. Jako Fundacja Panoptykon oczywiście zgłosiliśmy swoje

uwagi w trakcie konsultacji społecznych zarówno tych organizowanych w 2019 r. przez rząd, jak i tych organizowanych przez komisję. Gorąco zachęcam do zapoznania się ze szczegółowymi postulatami, dostępnymi na naszej stronie, bo czas jest ograniczony i nie chciałabym wszystkiego powtarzać. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Napieralski (KO):

Bardzo dziękuję pani Karolino za zabranie głosu. O głos prosił jeszcze pan prezes Michał Kanownik, który chciał się odnieść szczególnie do pytania pana posła Grzyba. Bardzo proszę, panie prezesie.

Prezes ZIPSEE Cyfrowa Polska Michał Kanownik:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, krótko odniosę się do tego, o co pytał pan poseł Grzyb. Chodzi o regulacje i ich wpływ na konsumentów i polski biznes. Może nie do końca zostałem dobrze zrozumiany. Mnie bardziej chodziło o to, że w koncepcji Komisji Europejskiej, w pracach koncepcyjnych odczuwałem brak dokładnej analizy wpływu tych regulacji na konsumentów. Choćby np. zbyt szerokie przyjęcie czarnej listy zakazanych praktyk może powodować, że konsument będzie miał utrudniony dostęp do niektórych usług, z których dzisiaj chętnie korzysta. Tak jak przykład, który podawałem, czyli łączenia np. usługi wyszukiwarki biletu lotniczego z usługą hotelową, czy wynajmem samochodu, czy innymi usługami turystycznymi. Zbyt daleko idąca regulacja tego rynku może spowodować, że konsument będzie miał utrudniony dostęp do usług, z których dzisiaj chętnie korzysta.

Z drugiej strony to, co mnie dzisiaj cieszy, na co poseł Jaki i poseł Karski zwrócili uwagę, czyli to przeregulowanie w zakresie monitorowania treści na platformach. Jeżeli tu pójdziemy zbyt daleko, to znowu konsument może mieć problem z dostępem do informacji, do wiedzy, do kontaktów społecznych. Cieszę się, że polskie stanowisko zarówno w koncepcji, w zakresie, o tym mówił poseł Karski, ACTA II, zarówno, jak i tutaj – w wypadku DSA, jeśli chodzi o treści niezgodne z prawem a szkodliwe, jest jasne i klarowne. Mam nadzieję, że polski rząd utrzyma to jasne stanowisko, że regulacje … treści niezgodnych z prawem, a nie tych, które są trudne do zdefiniowania.

Ostatnie zdanie, jeśli chodzi o ich wpływ na polską gospodarkę, tu też dostrzegam polityczny cel DSA, czyli wzmocnienie europejskich czempionów, których tak naprawdę nie widać na horyzoncie … za bardzo. W Polsce np. bardzo duży segment małej i średniej przedsiębiorczości i start up-ów, które w zakresie cyfrowym bardzo dobrze sobie radzą, i tutaj istnieje ryzyko, że jeżeli przesadzimy, komisja przesadzi z regulacją tego rynku, to za tym będą bariery, które dla małych przedsiębiorców będą nie do przejścia. Duże platformy chętnie sobie poradzą nawet z najbardziej restrykcyjnymi wytycznymi i wymaganiami, które będą niosły obciążenia prawne czy finansowe. Dla małych firm może to być bariera nie do przejścia. Tutaj trzeba bardzo dokładnie balansować na cienkiej linii interesu jedni versus drudzy.

Cieszy mnie to, na co pani poseł Mazurek zwróciła uwagę, czyli kwestia ochrony europejskiego, polskiego rynku w zakresie handlu, szczególnie, jeśli chodzi o platformy z krajów trzecich. Mamy tu cały szereg zastrzeżeń do sytuacji bieżącej. Mam nadzieję, że krok po kroku, między innymi ta regulacja w ramach DSA, ten model, który jest ryzykowny, niekorzystny dla polskich przedsiębiorców, będzie powoli to ukracała.

Tym niemniej, jeszcze raz dziękuję panu ministrowi Zagórskiemu i polskiemu rządowi za bardzo dobre stanowisko, które oddaje ducha branży. Jeżeli tylko takie będzie, jak finalna wersja kodeksu europejskiego, to jestem przekonany, że polska branża cyfrowa bardzo pozytywnie to odczuje i będzie miała jeszcze lepsze podstawy i perspektywę dalszego rozwoju. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Napieralski (KO):

Bardzo dziękuję, panie prezesie. Zanim oddam głos panu ministrowi, do głosu zgłosił się jeszcze pan Janusz Dorżyński, to jest Polskie Towarzystwo Informatyczne, członek zarządu głównego tego towarzystwa. Bardzo proszę, panie Januszu, oddaję głos.

Członek Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Informatycznego Janusz Dorożyński:

Dorożyński, jeśli można.

Przewodniczący poseł Grzegorz Napieralski (KO):

Przepraszam najmocniej, przepraszam.

Członek Zarządu Głównego PTI Janusz Dorożyński:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni zebrani, bardzo dziękuję za możliwość udziału w posiedzeniu i za możliwość zabrania głosu. Przysłuchując się tej dyskusji, mam taką małą refleksję, jestem zbudowany jej konstruktywnością i pełen podziwu, że możemy dyskutować o sprawach w sposób merytoryczny i spokojny. Natomiast króciutko chciałbym się odnieść do dwóch, a nawet trzech, rzeczy związanych z tematem posiedzenia.

Pierwsza sprawa dotyczy z tego, co jest dyskutowane z tego kodeksu, który niewątpliwie jest związany z informatyką. Natomiast informatyka jest niejako w tle tego aktu, ponieważ to są kwestie dotyczące całego kompleksu spraw, spraw gospodarczych, praw człowieka, wolności człowieka, wolności w Internecie itd. W związku z tym najbardziej mnie zainteresowała kwestia, która już była wspomniana przez pana posła Andrzeja Grzyba, czyli kwestia neutralności technologicznych, która według mnie powinna być bardzo mocno zaakcentowana, jako niewątpliwie mająca związek z informatyką. Zgłaszam taki postulat, aby to faktycznie miało swoje właściwe miejsce.

Druga sprawa, która też pojawiła się w trakcie dyskusji, zwłaszcza w wypowiedzi pani Karoliny Iwańskiej, to kwestia algorytmów. Zgodnie z prawem autorskim algorytmy nie stanowią przedmiotu prawa autorskiego. Natomiast według mojej dość ogólnej wiedzy kwestia algorytmów jest kwestią bardzo mocno chronioną. One nie są dostępne nawet do analiz przez osoby w pewnym sensie postronne, ponieważ są mocno chronione przez firmy. Akurat tutaj nie mam pojęcia czy ta sprawa w tym kodeksie jest w jakikolwiek sposób ujęta, czy nie, a jest to sprawa, która, wydaje mi się, będzie coraz bardziej istotna we współczesnym świecie i w Internecie. Są to dwie sprawy, które dotyczą informatyki.

Natomiast mam jeszcze takie pytanie, pewnie do pana przewodniczącego. Z tych głosów, które się tu pojawiły informacja jest taka, że kodeks ma już być przyjęty 9 grudnia. W związku z tym, jakie będą efekty dzisiejszego posiedzenia. Jaki to będzie miało wpływ na ewentualne już niebawem przyjęcie tego kodeksu? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Napieralski (KO):

Bardzo dziękuję. Proszę bardzo, oddaję głos panu ministrowi. Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w KPRM Marek Zagórski:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, po pierwsze, dziękuję za tę dyskusję. Dziękuję też za opinie, zwłaszcza za te pochlebne, ale mniej o to chodzi. Tak naprawdę w tym całym procesie zapoczątkowanym już w 2019 r. chodziło nam o to, żeby zwrócić uwagę wszystkim interesariuszom i tym tak głęboko osadzonym w funkcjonowaniu rynku cyfrowego, jak również tym, którzy na pozór są od niego oddaleni, jak ważna jest ta regulacja, jak duży wpływ może mieć i na pewno będzie miała na funkcjonowanie nas wszystkich jako obywateli, konsumentów, przede wszystkim w dalszej perspektywie czy w szerszej perspektywie polskiej gospodarki i Unii Europejskiej. Chciałbym też wierzyć, że w jakiejś mierze też gospodarki światowej, że będzie to taka regulacja, która podobnie jak RODO odcisnęła europejski ślad na tym, jak podchodzi się do pewnych kwestii o charakterze, trzeba powiedzieć, uniwersalnym. Ochrona danych osobowych jest na pewno kwestią uniwersalną.

Chcę też powiedzieć, że, i może od tego zacząć, odpowiedzi na te pytania, że… Tu nawiązując też do wypowiedzi pana posła Karskiego, że z całą pewnością rząd polski w pracach nad tymi dyrektywami i w ogóle, generalnie nad wszystkimi kwestiami związanymi z funkcjonowaniem sieci gospodarki cyfrowej, kieruje się kilkoma zasadami, z których, myślę, że dwie są najważniejsze, w kontekście tej dzisiejszej dyskusji. Mianowicie wolność w Internecie, jako rzecz, która jest podstawowym elementem naszego myślenia o regulacjach prawnych, ale także i w tym drugim kontekście, prywatnego

interesu konsumenta czy obywatela, jako sprawa nadrzędna, którym powinny być podporządkowane regulacje. I takie też wartości przyświecały przygotowaniu naszego stanowiska.

Oczywiście mówimy o dyrektywie, która będzie wypadkową prac parlamentu, rady, Komisji Europejskiej, będzie wypadkową stanowisk wielu interesariuszy, przede wszystkim wielu państw członkowskich, ich opinii i chcemy, żeby nasz głos był znaczący, chcemy, żeby się to odbiło jak największym piętnem. Pamiętamy też, że będzie to zapewne jakiś element bardzo pogłębionego kompromisu. Chcielibyśmy, żeby mimo wszystko te podstawowe zasady były respektowane, także te zasady, o których mówiliśmy na wstępie, czyli zasada państwa pochodzenia, czy ogólnego zakazu monitorowania treści. Ale także, i tu odpowiem na pytanie, które się pojawiło dwu czy trzykrotnie, dotyczące neutralności technologicznych. Tak, chcemy, żeby ten akt był uniwersalny. I tak rozumiemy neutralność technologiczną, czyli klasycznie, chcielibyśmy stworzyć, żeby ta regulacja była uzależniona od bieżących rozwiązań technologicznych obecnie wykorzystywanych. Dlatego, że tak samo jak dyrektywa o handlu elektronicznym, która już ma 20 lat, nie przewidywała takiego stopnia zaawansowania czy wykorzystania poszczególnych technologii, tak chcemy, żeby ten akt miał charakter uniwersalny. Stąd koncentrowanie się przede wszystkim w pierwszej fazie właśnie na tych podstawowych wartościach, które musimy uwzględniać.

Odnosząc się już w miarę szczegółowo do podnoszonych kwestii, które też mają wymiar uniwersalny i pokazują pewne dylematy, które zawsze nam przyświecają. Myślę, że zacznę od odpowiedzi na postulaty czy głosy panów posłów Patryka Jakiego i Dominika Tarczyńskiego, i kwestii wykorzystania chociażby sztucznej inteligencji, czy narzędzi w ogóle do tzw. *automatic tools*, które mogą być wykorzystane w celach szlachetnych i w celach zupełnie przeciwnych niż szlachetność. Po pierwsze, tutaj zawsze kluczowy będzie odpowiedni balans między ochroną wolności, ochroną swobody wypowiedzi, ochroną prawa do anonimowości w sieci a przepisami, które powinny być respektowane. I co do zasady, trzeba powiedzieć, że nie podlega dyskusji takie przeświadczenie, że wszystko to, co jest nielegalne w offline, jest także nielegalne w online. Natomiast oczywiście trzeba na to nałożyć tę kalkę, o której powiedzieliśmy i mieć na względzie konieczność zapewnienia tego balansu. Z całą pewnością będzie to jedno z zasadniczych wyzwań w kontekście dalszych prac nad tymi przepisami.

Chcę też oczywiście powiedzieć, że będziemy się starali cały czas prezentować stanowisko, które jest zgodne z polskimi interesami i z interesami polskich konsumentów i polskich przedsiębiorców. Będzie to zasadnicze kryterium, ale jak powiedziałem, będziemy też patrzeć na głosy i opinie, które będą pojawiać się w tej dyskusji, wiedząc, że ta regulacja ma charakter daleko wykraczający poza granice Polski.

Z całą pewnością będziemy popierali takie rozwiązania, które, myślę, że tutaj pan poseł Jaki mówiąc o hamulcach bezpieczeństwa odnosił się do kwestii analizowanych prac, które trwają w tej chwili w Parlamencie Europejskim nad przepisami dotyczącymi kwestii terroryzmu i miał na myśli możliwość takiego hamulca bezpieczeństwa na poziomie państwa członkowskiego z uwzględnieniem tego, że np. usuwanie treści terrorystycznych, jeżeli ma być skuteczne, musi być szybkie. Oznacza to, że te mechanizmy muszą być dostosowane do tego, o czym rozmawiamy, czyli do tego, że usuwanie treści terrorystycznych w sieci powinno być szybkie, a to oznacza zupełnie inne procedury niż są stosowane normalnie, z jednoczesnym zapewnieniem możliwości sprzeciwu państwa członkowskiego i takie hamulce bezpieczeństwa zawsze powinny być.

Wracając jeszcze do narzędzi cyfrowych i obowiązku bądź zakazu ich stosowania, można powiedzieć, że w moim głębokim przekonaniu powinniśmy dopuszczać stosowanie takich narzędzi, ale nie możemy nakazywać obowiązku stosowania takich narzędzi. Czyli przy pewnej skali działalności nie da się ominąć całkowicie wykorzystywania narzędzi cyfrowych do monitorowania treści, i tutaj podkreślamy nasze stanowisko, jesteśmy za tym, żeby monitorowane były ewentualnie tylko i wyłącznie treści nielegalne. Natomiast na koniec tego całego procesu powinna być zawsze, i to dotyczy chociażby pytania, które zadał pan poseł Gramatyka, dotyczące tego, czy mechanizmy sztucznej inteligencji wykorzystywane przy monitorowaniu treści w kontekście ochrony praw auto-

rów powinny być stosowane, jak sobie z tym poradzić. Pewnie będą stosowane. Trudno sobie wyobrazić ich eliminację, ich użycie. Natomiast nasze stanowisko będzie za tym, żeby w przypadkach sporu zawsze ten spór był rozstrzygany już bez wykorzystywania mechanizmów sztucznej inteligencji, żeby zastosować tutaj normalne procedury obowiązujące w przepisach prawa, i one powinny mieć charakter decydujący w przypadku jakiegokolwiek sporu.

Pan prezes Kanownik mówił o tym, że trochę taką słabością naszego stanowiska jest brak informacji na temat oddziaływania na rynek podstawowych przepisów. Pierwsze zastrzeżenie jest takie, że jeszcze ich nie ma, więc trudno o taką prawidłową, pełną stuprocentową analizę. Natomiast chcę też powiedzieć, że takie badania w tej chwili – dotyczące przede wszystkim potencjalnego wpływu różnych wariantów na małych i średnich przedsiębiorców w Polsce – zleciliśmy i one są prowadzone, i będą prowadzone. Zachęcamy także organizacje branżowe do tego, żeby współpracować z nami w tym zakresie, bo czym więcej głosów w tej sprawie, czym więcej postulatów, tym większa szansa, że zostaną zauważone i ostatecznie uwzględnione.

Jeśli chodzi o zabezpieczenie generalnie małych i średnich przedsiębiorców z Polski, i nie tylko, jak rozumiem, bo o tym mówił pan poseł Grzyb, w jaki sposób chcemy ich chronić z jednej strony, a z drugiej strony, żeby nie doprowadzić do sytuacji, w której te regulacje spowodują ograniczenie ich możliwości, to po pierwsze, zwracamy uwagę w naszym stanowisku na konieczność zachowania zasady proporcjonalności, że wszystkie te wymagania, które będziemy ewentualnie nakładać na podmioty w związku z funkcjonowaniem tych przepisów powinny być proporcjonalne, czyli uzależnione od wielkości, potencjału, zdolności i możliwości małych firm, i nie powinny być barierą wejścia. Jest to absolutnie kluczowe. Będziemy to podkreślać i będziemy takiego podejścia bronić.

Jednocześnie chcę też powiedzieć, że w naszym stanowisku dosyć wyraźnie podkreślamy kwestie zapewniania mechanizmów, które godzą w konkurencyjność, czyli wykorzystanie pozycji dominujących przez niektóre platformy, które z jednej strony oczywiście są takim oknem, które umożliwia wejście na świat, wejście na globalny rynek. Z drugiej strony niektóre praktyki powodują, że one taką konkurencję rugują, i już w tej sprawie toczone są nawet postępowania sądowe w niektórych państwach dotyczące praktyk całkowicie nielegalnych, które dyskryminują czy eliminują podmioty, które mogłyby zagrozić tym wielkim graczom. Stąd ta potrzeba zdefiniowania.

Przejdę do tych głosów, które mówiły czy odnosiły się do pojęcia platform systemowych. Chcę powiedzieć, że takie pojęcie pojawiło się w dyskusji. Mówimy i podkreślamy, i myślę, że tutaj jest pełna zgoda, że potrzebujemy, żeby skoro pojawiają się takie głosy i takie propozycje, to musimy bardzo precyzyjnie zdefiniować, o jakie podmioty nam chodzi. Jeżeli na te podmioty miałyby być nałożone większe obowiązki, chociażby w ramach zasady *ex ante*, to musimy znowu bardzo precyzyjnie wiedzieć, o co nam chodzi. W naszym stanowisku zaproponowaliśmy pewne kryteria, które kładziemy na stół. Będziemy oczywiście przysłuchiwać się dyskusji. Jeżeli, tak jak mówiła chociażby pani Aleksandra Musielak, jest tu jakieś oczekiwanie ze strony partnerów społecznych, żeby doprecyzować nasze stanowisko, albo żeby ono było bardziej elastyczne, to czekamy na takie uwagi i z całą pewnością będziemy je uwzględniać w dalszych dyskusjach.

Chcielibyśmy, i tutaj odnoszę się do tego, o czym mówiła między innymi pani poseł Beata Mazurek. Jeśli chodzi o zapewnienie bezpieczeństwa firm, konsumentów, czyli tak naprawdę równości w handlu elektronicznym ogólnoświatowym zarówno dla podmiotów, które funkcjonują na rynku europejskim, muszą przestrzegać przepisów europejskich i jednocześnie też w odniesieniu do konsumentów, którzy w ten sposób są chronieni. Naszą ambicją jest, i bardzo mocno to podkreślamy, chcemy, żeby ta regulacja dotyczyła także państw trzecich. Oczywiście to będzie bardzo trudne wyzwanie. Jest to regulacja co najmniej na miarę RODO, jeżeli nie większa. W przypadku RODO wiemy, że to się częściowo udało. Udało się częściowo, bo jednak pewne standardy zachowań i praktyk narzuciliśmy, jako Unia Europejska. Natomiast to nie jest tak, że to jest absolutnie powszechne i także wprowadzając RODO mieliśmy świadomość, że przede wszystkim nakładamy obowiązki, które będą musiały wypełniać podmioty europejskie, licząc na to, że wymusimy to w dalszej kolejności także na podmiotach z krajów trzecich. Częściowo

się to udało i mamy nadzieję, że w tym przypadku także te doświadczenia z wdrażania RODO będą uwzględnione.

Jeśli chodzi o kwestie dezinformacji, tu jeszcze raz może wrócę do kwestii dominującej roli platform, zwłaszcza mediów społecznościowych, bo o tym mówimy, w stosunku do użytkowników, to z tym się wiąże cała kwestia treści, które są uznawane za treści nieprawidłowe, tam bym to nazwał, przez te platformy. Jest to kwestia także, tych elementów dezinformacji. Jeszcze raz to podkreślę, naszym celem będzie dążenie do tego, żeby w tych przepisach znalazły się zapisy, które będą wzmacniały rolę użytkowników. Mówiłem już o tym, że chcemy, żeby przede wszystkim skupiało się to na kwestiach dotyczących zapewnienia własności danych, interoperacyjności, ale także możliwości odwoływania się od decyzji w większym stopniu niż jest to w tej chwili.

Chcę przypomnieć, że Polska, jako jedyny kraj spróbowała podjąć taką dobrowolną regulację. Zrobiliśmy z Facebookiem taki portal, który pozwala dodatkowo odwołać się od decyzji Facebooka. Mamy z tego powodu pewne doświadczenia, które wskazują, że po pierwsze, taka potrzeba jest, co było wiadomym od początku. Możemy też powiedzieć, że z jednej strony to rozwiązanie jest skuteczne, bo wiele spraw się udało rozwiązać. Z drugiej strony jest zdecydowanie niewystarczające, dlatego że jako coś, co jest tylko dobrowolne, nie ma swoich narzuconych ram i odniesienia do przepisów prawa, to skuteczność tego jest zdecydowanie za mała – według naszej opinii. Chcę powiedzieć, że jednym z elementów naszego stanowiska i za chwilę przejdę do jeszcze jednej kwestii, ale pozwolę sobie państwu to zacytować, że to jest istotne. Uważamy, że platformy internetowe pomimo funkcjonującego od 2018 r. dobrowolnego Kodeksu postępowania w zakresie zwalczania dezinformacji – ale to trzeba czytać trochę szerzej – nie były skłonne podejmować wystarczających działań na rzecz zwiększenia przejrzystości w zakresie reklamy politycznej, usuwania nielegalnych lub szkodliwych treści, w tym ograniczenia zjawiska dezinformacji. Tym samym nie sprawdził się model samoregulacji. Myślę, że to jest kluczowe, że do tej pory opieraliśmy się na takim założeniu w wielu aspektach, ale także w tym, że te duże platformy podejmują skuteczne działania samoregulacyjne. Rzeczywiście w wielu obszarach je podejmują i rzeczywiście one są skuteczne, ale są takie obszary, w których one są nieskuteczne. Dlatego będziemy wnosili postulat w przypadku dezinformacji chociażby współregulacji, jako modelu działania w odniesieniu do tego zjawiska.

Jeśli chodzi o kwestię regulacji, regulatorów, bo ta kwestia też była podnoszona, to rzeczywiście opowiadamy się za modelem hybrydowym. Może lepiej byłoby powiedzieć mieszanym. Nie uważamy, z jednej strony, że byłoby dobre rozwiązanie, w którym mielibyśmy jedynego europejskiego regulatora w tych sprawach, dlatego, że mamy zbyt dużą specyfikę lokalną, chociażby w odniesieniu do kwestii treści w mediach społecznościowych. I tutaj tego typu ogólnoeuropejski regulator miałby prawdopodobnie podobne problemy, jakie mają niektóre platformy czy media społecznościowe w diagnozowaniu, co jest dopuszczalne, a co jest niedopuszczalne. Trzeba zawsze pamiętać o kontekście kulturowym, który ma bardzo duże znaczenie w ocenie treści. Dlatego proponujemy model, w którym będzie zarówno na poziomie unijnym jakaś forma organu regulacyjnego i jednocześnie takie regulacje będą także na poziomie Unii Europejskiej i państw członkowskich.

Wydaje mi się, jakby już kończąc podsumowanie tych pytań, że ważną kwestią, o której powinniśmy pamiętać, na nią zwrócił uwagę pan Jan Zygmuntowski, która dotyczy tego, że tak naprawdę mówimy cały czas i musimy pamiętać, że w tej całej dyskusji, w tym zestawie bardzo wielu skomplikowanych, ważnych i kluczowych zagadnień, cały czas dotykamy jednego tak naprawdę elementu, jakim jest gospodarka danymi. Musimy o tym pamiętać, myśląc o tych podstawowych zasadach, myśląc o kwestiach technologicznych, ale przede wszystkim musimy pamiętać, że to są dane, które są wykorzystywane do rozwoju gospodarczego, które będą wykorzystywane w jeszcze większym stopniu do rozwoju i napędzania gospodarki europejskiej. Z tego powodu także warto wsłuchiwać się w dyskusję na temat suwerenności cyfrowej Unii Europejskiej. Powinniśmy brać udział w tej dyskusji i bierzemy. Chcemy też zachęcić do tej dyskusji wszystkich partnerów społecznych, wszystkie zainteresowane podmioty, także w nawiązaniu

do tego, co było głównym przedmiotem dzisiejszego posiedzenia Komisji. Chcę zadeklarować, że rząd, kancelaria premiera jest otwarta na dyskusję w tym zakresie.

Jeszcze raz chciałem bardzo podziękować za inicjatywę tego dzisiejszego spotkania i posiedzenia Komisji. Chciałbym podziękować prezydium Komisji za otwartość, i wszystkim tym, którzy w niej uczestniczyli, ale przede wszystkim tym, którzy uczestniczyli w tych konsultacjach, które już się odbywały. Ponieważ myślę, że dzięki temu już jedną rzecz osiągnęliśmy na starcie, a to mianowicie, że jesteśmy dobrze przygotowani do tej dyskusji. To było naszym celem od samego początku. Mogę tutaj obiecać, że będziemy starali się koordynować także dalsze prace, uczestniczyć aktywnie, wspomagać europosłów w pracach w parlamencie i będziemy tutaj także namawiali, przede wszystkim partnerów społecznych, do aktywności. Dziękuję bardzo serdecznie.

Na koniec pozwolę sobie jeszcze jedną rzecz powiedzieć, bo ona jest zawsze ważna. Zawsze warto się chwalić takimi rzeczami, zwłaszcza że jako rząd nie chwalimy się naszą aktywnością. Chcę powiedzieć, że Polska w tym roku wygrała CodeWeek po raz pierwszy. Zorganizowaliśmy największą liczbę przedsięwzięć w tym roku. Chciałbym, korzystając z tej okazji, jeżeli pan przewodniczący nie ma nic przeciwko, podziękować wszystkim tym, którzy te imprezy i te wydarzenia zorganizowali, bo zwłaszcza w okresie pandemii jest bardzo ważne, że potrafimy zachęcać przede wszystkim młodych ludzi do tego, żeby interesowali się tym, co na koniec tego procesu prowadzi do dyskusji, która miała miejsce dzisiaj. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Napieralski (KO):

Panie ministrze, bardzo dziękuję. Dziękuję za optymistyczny koniec pana wystąpienia, za dobre wieści. Każdy nasz sukces zawsze cieszy, a szczególnie, tak jak pan wspomniał, w tej trudnej sytuacji. Dziękuję za odpowiedzi, za wyczerpujące przedstawienie tego ważnego tematu.

Pan Janusz Dorożyński, żeby już nie pomylić nazwiska, zapytał też o posiedzenie Komisji w kontekście daty przyjęcia. Chciałem odpowiedzieć, że rolą naszej Komisji jest właśnie stworzenie takiej platformy dyskusji, wymiany opinii tak, żeby również polski rząd, szczególnie pan minister miał garść informacji i rekomendacji różnych środowisk, jak również politycznych rekomendacji do dalszych rozmów, negocjacji czy walki o nasze stanowisko w tej sprawie. Stąd dzisiejsze posiedzenie Komisji. Stąd też podziękowania dla przewodniczącego pana posła Jana Grabca i całego prezydium, bo ta decyzja zapadła właśnie tak, żeby taką dyskusję odbyć. Dyskusja się odbyła w sposób bardzo kulturalny, merytoryczny i spokojny, za co bardzo serdecznie dziękuję.

Szanowni państwo, nie słyszę żadnych głosów, kogoś, kto by się zgłosił do głosu. W takim razie zamykam dyskusję.

Na tym wyczerpaliśmy dzisiejszy porządek obrad. Zamykam posiedzenie, jeszcze raz dziękując wszystkim za obecność. Do widzenia.